Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 300, Grudziądz 294.

Numer 94. | BYDGOSZCZ, środa dnia 23 kwietnia 1930 r. | Rok XXIV.

Zasadnicze pytanie.

Na ostatniem zebraniu publicznem Narodowej Partji Robotniczej postawił jeden ze słuchaczy, nie należących do NPR, p. posłowi Chądzyńskiemu następujące pytanie: **„Czy stronnictwa, dziś opozycyjne, zaofiarowały rządowi współpracę na podstawie ściśle określonego programu?"** Każdy orjentujący się w polityce jako tako zdaje sobie sprawę ze znaczenia tego pytania, jeżeli chodzi o ocenę, czy Sejm, odwołujący się obecnie głosem „centrolewu" do opinji publicznej, istotnie zrobił wszystko, co było w jego mocy i czy słusznie zwala winę za stan gospodarczego przesilenia i wewnętrznych niepewności na rząd. Pytanie powyższe niestety nie doczekało się odpowiedzi. Dlaczego? Na to oczywiście już odpowiedzieć nie mogę.

Może jednak nie od rzeczy będzie, rozważyć to pytanie na łamach „Dziennika Bydgoskiego".

„Centrolew" dziś niewątpliwie widzi ze zdziwieniem, że bardzo „silne" jego wystąpienie poza garstką ludzi, siedzących w okręgowych i lokalnych zarządach partyjnych, nikogo nie poruszyło. Zestawianie wszystkich szkód, wyrządzonych narodowi i państwu przez rząd, stwierdzenie, iż istnieje dyktatura, a demokracja jest zagrożona, wszystko to razem wzięte nie wywołało wśród szerokich rzesz naszego ludu najmniejszego poruszenia. A wiecie, panowie z „centrolewu" **dlaczego?** Otóż dla tego, że **w tej chwili ludowi naszemu forma rządów jest zupełnie obojętna.** Możemy nad tem, jako demokraci, ubolewać, ale faktu że tak jest zaprzeczyć nie można. Hasło obrony demokracji parlamentarnej nikogo nie porwie, bo dotychczasowa rzeczywistość polska źle świadczy o rządach, na demokracji parlamentarnej opartych. Lud nie patrzy na formę, **lud patrzy na owoce pracy.** Orędzie „centrolewu" niestety nie dało mu żadnej podstawy do wierzenia, że usunięcie krytykowanego systemu pomajowego doprowadzi do poprawy położenia. I w tem leży powód obojętności, w jakiej szerokie masy tkwią i z której wyrwać je może jedynie konkretny program i hasła nieco wyraźniejsze.

Sejm zdaniem wielu z nas popełnił **błąd zasadniczy.** Wiedząc, że rządu, który doszedł do władzy drogą przewrotu, usunąć nie będzie można drogą głosowania, wiedząc więc, że rządy te trwać będą czas bardzo długi, był powinien starać się o wytworzenie **zupełnie jasnej sytuacji.** Mógł to zrobić, ofiarując rządowi współpracę na tle ściśle określonego programu, którego słuszność i celowość nie mogłaby być przez nikogo podana w wątpliwość. Gdyby rząd tego rodzaju próbę pojednania odrzucił, wtedyby społeczeństwo niewątpliwie stanęło po stronie Sejmu, a przeciw rządowi.. I wtedyby wszystkie oświadczenia i orędzia grup sejmowych doprawdy zmobilizowały opinję publiczną.

A obecnie? Czyż panów z „centrolewu" może niepowodzenie ich akcji dziwić?? Czyż nie powinni sobie byli z góry zdawać z tego sprawę, że społeczeństwo nie może uwierzyć i nie uwierzy nigdy w możliwość długotrwałej i skutecznej współpracy towarzystwa, w którem obok dobrych Polaków i katolików siedzą zwolennicy czerwonej międzynarodówki, nawołujący nawet w piękne do demonstracji na rzecz haseł politycznych i społecznych, gruntownie sprzecznych z światopoglądem innych grup „centrolewu"?! A jeżeli nie wierzy, czyż można żądać poparcia dla zamierzeń grupy, której skład nie gwarantuje gruntownej naprawy położenia?

Eksperymentów ma społeczeństwo nasze dość, bo drogo za nie zapłaciło. I dlatego też bylejaki frazes polityczny już go nie zahypnotyzuje. Opinję publiczną poruszyć może jedynie wystąpienie poważne i przemyślane, oparte na programie, określającym wyraźnie stosunek danej grupy do wszystkich zagadnień naszego życia zbiorowego.

Niechże grupy opozycyjne zabiorą się do opracowania takiego programu. Niech na jego podstawie zaofiarują rządowi współpracę. Jeżeli rząd ją odrzuci, sytuacja będzie jasna i niedwuznaczna.

Rząd, któryby odrzucił współpracę i nie chciał zgody, znalazłby się bardzo szybko pod tak silnym naciskiem opinji publicznej, że utrzymywanie się przy władzy stałoby się na dłuższą metę niemożliwe.

Tarnawski.

Nieudałe wykręty niemieckie.

Poseł Rauscher musiał nagle przerwać swój urlop.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 4. Cała prasa niemiecka irytuje się z powodu wykazanej przez prasę polską niemożliwości eksportu produktów rolniczych polskich do Niemiec wobec podwyżki na wniosek ministra Schielego ceł przywozowych niemieckich. Ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy oświadcza bardzo dokładnie, **dlaczego podwyżka ceł nie przeszkadza przywozowi polskiemu,** przyczem oświadczenie to otrzymane jest **w tonie polemicznym wobec prasy polskiej,** ale opiera się na danych użyczonych przez ministerstwo aprowizacji Rzeszy, a więc opracowanych **stronniczo.**

Dla Polski sprawa nie polega na tem, czy mimo podwyżek celnych jeszcze będzie można coś eksportować do Niemiec, ale na tem, że po podpisaniu traktatu handlowego Niemcy poszły zupełnie inną drogą i słuchając się dyktatury agrarjuszów niejako **przekreśliły cały traktat.**

Trzeba to powiedzieć bardzo wyraźnie, że **Polska nie jest zainteresowana zalaniem własnego rynku fabrykatami niemieckiemi, o ile w zamian nie ma równych korzyści przy wywozie do Niemiec.**

Najgorzej w tej historji wyszedł chwilowo poseł niemiecki w Warszawie Ulrich Rauscher, którego po proteście ministra Sokala w Genewie i wcześniejszym już proteście ministra Knolla w Berlinie wezwał rząd niemiecki telegraficznie z urlopu z **Nicei** i wysłał go po konferencjach w Berlinie do Warszawy. **Minister Knoll** rozmawiał zresztą tuż przed świętami wielkanocnemi z kanclerzem Brüningem, wątpić jednak należy, czy potrafił on coś uzyskać od szefa rządu, obawiającego się opozycji Niemców narodowych i idącego na rękę **bezczelnym żądaniom rolników wschodnio-pruskich.** **B.**

Krwawe walki uliczne w Lipsku.

Młodzież komunistyczna zamordowała kapitana i posterunkowego policji. — Kilkanaście osób rannych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 22. 4. Niedziela wielkanocna pociągnęła za sobą krwawe ofiary w ludziach w Lipsku, gdzie z okazji zlotu młodzieży komunistycznej, zebrały się liczne rzesze pod golem niebem. Na Placu Augusta, centralnym punkcie Lipska, doszło do starć pomiędzy komunistami a policją, w związku z czem **trzy osoby zostały zabite a wielka ilość ranna.**

Pod nożami komunistów padł trupem kapitan policji Galle oraz jeden urzędnik policji. Policjanci napastowani przez rozzuchwalonych czerwonych opryszków dla obrony własnej oddali salwę, przyczem zabity został jeden z demonstrantów i kilku zostało rannych. Jeżeli się zważy, że poważnie rannych jest pozatem czterech policjantów, należy wyrazić **zdziwienie z powodu słabości policji, która dopuściła do zaatakowania siebie i została bierna.**

Rola policji wyjaśnia się, jeżeli się zważy, że przez długi czas **rządzili w Saksonji skrajni socjaliści i komuniści** i że wobec tego policja do ostatniej chwili starała się łagodnie zareagować na zaczepki. Dopiero po krwawych zajściach zdecydowano się na zakaz wszelkich demonstracyj na poniedziałek oraz poinformowano policję berlińską, która zajęła się powracającymi komunistami i zatrzymała chwilowo **62 uczestników demonstracji.**

Nawiasem trzeba dodać, że kierownictwo partji komunistycznej Niemiec obiecywało sobie wiele po demonstracjach lipskich. **B.**

Dziś zakończenie konferencji morskiej.

Londyn, 21. 4. (PAT). We wtorek odbędzie się plenarne posiedzenie konferencji, na którem nastąpi podpisanie traktatów.

Podwyżka ceł niemieckich na zboże browarniane.

Berlin, 21. 4. (PAT). Biuro Wolffa donosi, że na podstawie rozporządzenia, wchodzącego w życie z dnia 25 kwietnia br. stawki celne na pszenicę i jęczmień browarniany podwyższone zostaną z 12 na 15 marek za centnar metryczny. Stawki celne na jęczmień pastewny utrzymane będą w wysokości 10 mk. o ile zostanie wyraźnie stwierdzone, iż jęczmień przeznaczony jest na paszę.

Mocno złączeni z Vaterlandem...

Gdańsk, 21. 4. (PAT). Niemiecko-gdańska partja ludowa, której kongres odbędzie się w dniach 9 i 10 maja, postanowiła ogłosić na tym zjeździe oficjalnie swe przyłączenie się do niemieckich partyj gospodarczych Rzeszy Niemieckiej.

8-godzinny dzień pracy w Anglji.

Paryż, 21. 4. (PAT). Havas donosi z Londynu, że rząd angielski wniósł do parlamentu projekt ustawy, umożliwiający ratyfikację konwencji waszyngtońskiej. Projekt ten ograniczy dzień pracy w przemyśle do 8 godzin, a tydzień pracy do 48 godzin.

Więzienie bez sądu w Indjach.

Londyn, 21. 4. (PAT). Ostatnie wypadki w Indjach wschodnich wywołują w Londynie poważne zaniepokojenie tembardziej, że wicekról Indji lord Irvin, wykazujący dotąd ustępliwą rezerwę, od soboty zmienił taktykę, ogłaszając dekret, mocą którego dopuszczalne jest nakładanie kary więzienia bez sądu. Dekret ten w praktyce oznacza stan oblężenia.

Tragiczna śmierć 5 robotników.

W Buenos Aires gwałtowny huragan przewrócił budującą się wieżę. Pięciu robotników zostało zabitych.

Podczas pożaru kościoła w Rumunji zginęło 120 osób, przeważnie dzieci.

Bukareszt, 21. 4. (PAT.) O katastrofalnym pożarze kościoła w Coutesti donoszą następujące szczegóły. Rozpoznano dotychczas

zwęglone zwłoki 110 ofiar pożaru.

Jak przypuszczają, zwłok około 10 osób, znajdujących się pod zgliszczami, nie da się rozpoznać. Pożar trwał niespełna godzinę. Większość ofiar pożaru stanowi

młodzież i dzieci.

W Coutesti niema prawie ani jednej rodziny, któraby nie była pogrążona w żałobie. W miasteczku na wieść o pożarze rozgrywały się **nieopisane w swej grozie sceny.** W celu niedopuszczenia do poważniejszych incydentów interwenjowała żandarmerja. Rodzice ofiar katastrofy gromadzą się na cmentarzu. Ministrowie spraw wewnętrznych i opieki społecznej przybyli na miejsce katastrofy osobiście celem kierowania organizacją pierwszej pomocy. Ofiary katastrofy pochowane zostaną

we wspólnym grobie, wykopanym w miejscu, w którem stał kościół.

Kościół, który uległ pożarowi, był zbudowany z drzewa przed 100 laty, miał on tylko jedno małe wyjście i jedno małe okienko, położony był na samym końcu miasteczka. Ogień powstał od świeczki woskowej, wetchniętej w wieńce. O pożarze dowiedziała się ludność miasteczka dopiero od osób, którym udało się uratować i które wszczęły alarm. W płomieniach zginęły całe rodziny.

Z życia Polonji berlińskiej.

Odczyt prof. Chrzanowskiego w Berlinie. — Prof. Chrzanowski umawia się z prof. Brücknerem na rok 1935. — Konsul generalny Zieliński członkiem honorowym Związku Polaków w Niemczech.

(Od wł. koresp. „Dziennika Bydg.“)

Berlin, w kwietniu.

W dniu 5 kwietnia wygłosił tu odczyt sławny uczony polski, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Ignacy Chrzanowski. **Prof. Chrzanowski** przemawiał w języku **niemieckim**, którym świetnie włada, **o błędach w myśleniu historycznem.** (Efektowny tytuł wykładu brzmiał po niemiecku: „Die vermeintlichen und vermeidlichen Gefahren des historischen Denkens“). Odczyt, który stał oczywiście na wysokim poziomie naukowym, **wywołał zrozumiałe zainteresowanie w sferach umysłowych stolicy.** Wybitni słuchacze zebrali się w sali berlińskiego Ingenierhaus (nawprost Reichstagu) i odczytowi patronował odwołany ostatnio nasz konsul generalny p. St. Zieliński, w swoim charakterze prezesa **„Opieki Polskiej“** w Berlinie.

Przy tej okazji mała anegdotka, zresztą zupełnie prawdziwa: popołudniu **przed swoim odczytem spotkał się prof. Chrzanowski ze swoim serdecznym przyjacielem, prof. Aleksandrem Brücknerem, stale mieszkającym w Berlinie. Mimo 74 lat, pracuje prof. Brückner, emer. profesor uniwersytetu berlińskiego, niezmordowanie nad nowemi dziełami naukowemi.** Obaj sławni uczeni polscy zeszli się w Café König (dawniej Victoria) na rogu Unter den Linden i Friedrichstrasse. **„Dla przedłużenia życia** — opowiadał prof. Chrzanowski gronu dziennikarzy polskich — postanowiliśmy z prof. Brücknerem **spotkać się na tem samem miejscu,** tj. **w Café König, dokładnie za pięć lat, a więc o 3-ej po południu w dniu 5 kwietnia 1935 roku“.** Kolega red. Heller, berliński korespondent „Il. Kurjera Codziennego“ oświadczył natychmiast: „Jeżeli panowie pozwolą, przybędę i ja, aby sprawdzić, czy dotrzymali panowie profesorowie umówionego terminu“. A korespondent Wasz dodał: „Ja zaś zatelefonuję wieczorem tegoż dnia do kolegi Hellera z Chicago, aby dowiedzieć się o rezultacie spotkania“. Czekajmy więc tylko 5 lat, a z Boską pomocą spełnią się ludzkie dobre zamierzenia.

W Palmową Niedzielę odbyła się w Domu Polskim w Berlinie, przy Alexanderstrasse wzruszająca uroczystość pożegnalna. Związek Polaków w Niemczech żegnał odwołanego do Warszawy i przeniesionego w stan rozporządzalności **konsula generalnego St. Zielińskiego.** Uczestnicy byli niezwykle wzruszeni, nastrój wytworzył się nad wyraz serdeczny. Niektórzy z mówców, żegnając konsula, płakali, a w ślad za nimi poszli poważni mężczyźni. Konsul gen. Zieliński, też głęboko wzruszony temi szczeremi objawami sympatji, jaką pozyskał przez sześć lat swego działania na gruncie berlińskim w serdecznych słowach dziękował zebranym. Związek Polaków w Niemczech nadał p. Zielińskiemu godność członka honorowego, którą zwykle nie szafuje. Uroczystość pożegnalna przeciągnęła się aż do późnego wieczoru. W Wielką Środę p. konsul gen. Zieliński wyjechał do Warszawy.

Dr. A. B.

Cztery pielgrzymki polskie zostały w święta przyjęte przez Ojca św.

Citta del Vaticano, 21. 4. (PAT.) Ojciec św. przyjął w niedzielę pielgrzymki polskie nauczycielstwa, młodzieży szkolnej, kolejarzy śląskich oraz urzędników. W imieniu nauczycielstwa i młodzieży przemawiał ks. dr. Józef Kowaliński z Warszawy, prosząc o błogosławieństwa apostolskie. Ojciec św. wygłosił dłuższe przemówienie, w którem powiedział m. in., że **Polska i Polacy są drodzy jego sercu, albowiem węzły, które mi Opatrzność połączyła go z Polską, są mu szczególnie drogie.**

Wkońcu papież udzielił błogosławieństwa pielgrzymom i ich rodzinom.

Złożono Ojcu św. w darze **12 kłosów z Ziemi Rzeszowskiej** oraz album z fotografjami z akademji warszawskiej na cześć Ojca św.

Młodzież polska przyjęła komunję św. podczas uroczystej mszy św. **u grobu św. Stanisława Kostki.**

Nowy rekord szybkości sławnego lotnika Lindbergha.

(Własna służba telegraficzna Dz. Bydg.)

Londyn, 22. 4. Z Nowego Jorku donoszą o nowym rekordzie lotnika Karola Lindbergha, który wystartował w Los Angeles na specjalnie skonstruowanym płatowcu typu Lockbeed, zaopatrzonym w 450-konny motor Waspa i przefrunął kontyngent amerykański w długości **4 320 km w rekordowym czasie 14¾ godziny.** Pułkownik Lindbergh wylądował na nowojorskiem lotnisku Rooseveltfield, przyjęty entuzjastycznie przez olbrzymie masy publiczności. W locie towarzyszyła mu, jak zawsze jego żona, córka ambasadora amerykańskiego w Meksyku i przedstawiciela Stanów Zj. na konferencji morskiej w Londynie, Morrowa.

Lindbergh odbył cały lot **na wysokości 5 000 metrów i badał,** czy w wyższych sferach powietrznych można uzyskać większą szybkość. W rzeczywistości poruszał się Lindbergh **z szybkością 280 km na godzinę.** Po drodze wylądował tylko raz, a to w mieście Wichita w stanie Kansas. Lindbergh zdobył ten nowy liść wawrzynu po podobnym locie, przedsięwziętym w swoim czasie przez kapitana Hawksa, przyczem lotnik ten bez lądowania w drodze zużył **trzy godziny więcej niż Lindbergh.** **Tl.**

300 ofiar strzelania na wiwat z okazji rezurekcji w Warszawie.

I mówcie tu, że Polacy dziś nie wiedzą, co jest zabawa!

Warszawa, 22. 4. (tel. wł.). Święta upłynęły w Warszawie stosunkowo skromnie i spokojnie. Przyczyniła się do tego niepomyślna pogoda. W niedzielę nawet wybuchła **gwałtowna burza z piorunami.** Dopiero wczoraj, w drugie święto — pogoda ustaliła się, lecz ruchu na mieście to nie wzmogło. Kina, które otworzono o godzinie 12-ej w południe, spotkał przykry zawód, gdyż przeważnie świeciły pustkami. **Strzałów wielkanocnych na wiwat,** mimo zakazu policji, oddano dużo, zwłaszcza w dzielnicach robotniczych. Strzały te spowodowały bardzo wiele nieszczęść. W ciągu soboty i dwóch dni świątecznych **pogotowie udzieliło pomocy około 300 osobom.**

Krwawe zaburzenia w Zawierciu.

Tłum bezrobotnych wrargnął do Magistratu i zdemolował urządzenie. — Starcie z policją. — Zabici i ranni.

Zawiercie stało się od kilku dni terenem wzmożonej działalnością komunistów, podburzających około 8000 bezrobotnych do krwawego wystąpienia. Władze miejskie, chcąc zapobiec zaburzeniom, podjęły starania o zasiłki z akcji doraźnej pomocy. Przy wielkich rozmiarach klęski bezrobocia pomoc rządowa dla Zawiercia siłą rzeczy mogła być tylko ograniczona. Kiedy się w piątek, dnia 18 bm. w południe robotnicy dowiedzieli, że otrzymają po kilka złotych tylko, wtargnęli gwałtem do Magistratu i zdemolowali wszystkie sale i wszelkie urządzenia. Zawezwana policja spotkała się z gradem kamieni i cegieł. Ostatecznie wywiązała się formalna bitwa, która trwała do wieczora.

Na placu boju pozostało, jak stwierdzono, 2 zabitych i kilkunastu rannych.

Zawody hippiczne w Nicei.

Nicea, 21 4. (PAT.) W sobotę w pierwszym dniu zawodów hippicznych w konkursie o nagrodę komitetu technicznego zawodów handicap **rtm. Szosland zajął na „Alim“ czwarte miejsce,** w konkursie komitetu organizacyjnego **rtm. Skupiński na „Narcyzie“ zdobył 6-te miejsce,** por. Strzałkowski na „Oberku“ siódme, a rtm. Królikiewicz na „Dream“ 11 miejsce, wreszcie w konkursie hotelów nicejskich dla jeźdźców i koni debiutujących **por. Korytkowski na „Nidzie“ zajął trzecie miejsce.**

W drugim dniu zawodów odbył się konkurs o nagrodę p. Laetitia de Savoie Napoleon, księżnej d'Aoste. Każdy z jeźdźców obowiązany był przejść par cour na dwóch koniach. **Pierwsze miejsce przypadło Francji,** drugie Włochom; Polacy zdobyli nagrody następujące: por. Strzałkowski na „Ninesse“ i „Oberku“ 5-tą, rtm. Królikiewicz na „Dream“ i „Milordzie“ 10-tą i rtm. Skupiński na „Narcyzie“ i „Promieniu“ 19-tą.

Ujęcie sprawców napadu rabunkowego na kantor wymiany dolarów w Warszawie.

Warszawa, 21. 4. (PAT). Sprawcy napadu rabunkowego na kantor bankowy przy ul. Krakowskie Przedmieście 73 Centnerszwera w Warszawie zostali ujęci. Na skutek poufnych informacyj policja ustaliła, że pomocnik dozorcy domu przy ul. Marszałkowskiej nr. 25 Paweł Stańczyk i kolega jego Mieczysław Pystka prowadzili potajemny handel bronią palną. Po ich aresztowaniu okazało się, że pod kierunkiem Konstantego Pystki, zamieszkałego w Jeziornie i karanego już kilkakrotnie bandyty dokonali oni napadu na wymieniony kantor. Wobec powyższego aresztowano również Konstantego Pystkę jako przywódcę bandyckiego napadu. Z zeznań aresztowanych wynika, że w pamiętny wieczór 5 bm. pojechali oni taksówką na róg Miodowej, gdzie polecili szoferowi oczekiwać. Do kantoru Centnerszwera weszli Konstanty Pystka i Stańczyk, zaś Mieczysław Pystka stał na czatach przed składem. Konstanty Pystka zażądał losów loteryjnych, pragnąc je rzekomo nabyć, gdy właściciel kantoru zajęty był rozkładaniem losów, Pystka, wyjąwszy momentalnie rewolwer, strzelił do Centnerszwera, raniąc go pod prawem okiem. Łupem bandytów padło około 30.000 zł.

Smiała inowacja dziennika meksykańskiego.

Wielki dziennik meksykański „Excelsior“ zapowiedział śmiałą inowację, która wzbudziła ożywione komentarze we wszystkich tamtejszych kołach. Dziennik postanowił mianowicie **usunąć całkowicie kronikę wypadków kryminalnych i samobójstw.** Kronice tej prasa meksykańska poświęca naogół bardzo dużo miejsca. Dziennik „Excelsior“ podejmując tę śmiałą inicjatywę uzasadnia ją tem przedewszystkiem, że rozgłaszanie i reklamowanie przestępstw i samobójstw przyczynia się drogą sugestji do ich rozpowszechniania.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 22. 4. (tel. wł.). Pan Prezydent Rzplitej spędził święta wielkanocne w Spale, w gronie najbliższej rodziny. W drugi dzień świąt przyjechał do Pana Prezydenta premjer Sławek z wizytą świąteczną. Pan Prezydent zatrzymał go na cały dzień i konferował z nim o sprawach państwowych.

Warszawa, 22. 4. (tel. wł.). Od wczoraj bawi w Warszawie **wycieczka skautów angielskich,** podejmowana przez Związek Harcerstwa Polskiego. Dziś wieczorem wycieczka odjeżdża do Krakowa.

Zakopane, 21. 4. (PAT). W sobotę dn. 19 bm. przybył do Poronina pociągiem pospiesznym kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski, udając się następnie w charakterze prywatnym na Bukowinę, gdzie spędził święta.

Nieszczęśliwy wypadek przy zderzeniu taksówek.

Poznań, 22. 4. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 16 zderzyły się na Tamie Garbarskiej 2 taksówki i przygniotły jadącego na rowerze 13-letniego Antoniego Kacemkę. Wskutek zderzenia doznały 4 osoby lekkich obrażeń cielesnych.

Surowe kary dla kontrrewolucjonistów ukraińskich.

Moskwa, 21. 4. (PAT.) Tas donosi z Charkowa: Najwyższy trybunał ukraiński w Charkowie wydał wyrok w procesie organizacji kontrrewolucyjnej związku wyzwolenia Ukrainy, skazujący głównych członków organizacji Efremowa, Czechowskiego, Nikowskiego i Pawłuchowa na 10 lat więzienia, a 25 pozostałych oskarżonych na karę więzienia od lat 2 do 8.

Międzynarodowa szajka przemytników

kokainy unieszkodliwiona.

Kairo, 21. 4. (PAT.) Policja egipska aresztowała międzynarodową szajkę przemytników heroiny i kokainy. Wśród aresztowanych znajduje się herszt szajki Józef Raskin z Łodzi, Krajan Schorra z Rumunji, fabrykant świec Mechla Helpern z Bolechowa i Sonia Frydman z Radomia, której mąż Jozta Frydman aresztowany został w Kairze. Policja wdrożyła ponadto śledztwo przeciwko 4 osobom, pozostałym na wolnej stopie,

Depesze z Londynu podają, że aresztowano tam pochodzącego z Wiednia Elle Glückman i kilka innych osób.

Trzęsienie ziemi w Grecji.

W Atenach, na Peloponezie, na Eubei, w Pireusie i w okolicach Koryntu dały się odczuć silne wstrząsy podziemne, które wywołały objawy paniki wśród ludności. Kilka domów runęło w gruzy.

7 dzieci pod gruzami baraku.

W miejscowości Cabanal w Hiszpanji runął barak, przyczem ciężkie rany odniosło 7 dzieci.

12 osób zabitych przy nieszczęściu samochodowem.

Pociąg, idący w kierunku Sagunto (Hiszpanja), wpadł na auto, przyczem 12 osób zostało zabitych, zaś 16 odniosło rany. Zwłoki ludzkie rozrzucone zostały po torze na przestrzeni 200 metrów.

Śmierć miljonera angielskiego posiadającego najlepszą stajnię wyścigową.

W Londynie zmarł znany miljoner angielski i właściciel wielkiej destylarni wódek, lord Dewar. Zmarły pozostawił, oprócz wielkich aktywów swych przedsiębiorstw przemysłowych, wielki majątek w akcjach różnych towarzystw i dużą i znaną z rasowości stajnię wyścigową. Konie Dewara zapisane zostały, jeszcze za życia właściciela stajni, do biegów w tegorocznych derbach. Ponieważ przepisy Jockey Clubu nie dopuszczają do biegów koni po śmierci ich właściciela, przeto w tym wypadku wolę zmarłego będą musieli potwierdzić spadkobiercy.

O połączenie Bydgoszcz—Berlin.

Oddajemy głos Izbie Przemysłowo-Handlowej.

(Od wł. koresp. „Dziennika Bydg.")

Berlin, w kwietniu. **Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy** zwróciła się pismem l. dz. 40711 do Waszego korespondenta **i wyjaśniła swoje ustosunkowanie się w sprawie pogorszenia połączenia Bydgoszcz—Berlin w nowym rozkładzie kolejowym,** obowiązującym od 15 maja br.

Z przyjemnością stwierdzamy, **że pogląd Izby pokrywa się całkowicie z krytycznem stanowiskiem, zajętym w tej sprawie przez „Dziennik Bydgoski".** Jak czytelnicy nasi wiedzą, **wystąpiliśmy przeciw skierowaniu w nowym rozkładzie jazdy całego ruchu bezpośredniego Berlin—Warszawa** (kolejowego i proponowanego lotniczego) **na Poznań z pominięciem Bydgoszczy.** Izba pisze Waszemu korespondentowi: **„(nowe) połączenie z Berlinem... nie odpowiada w zupełności... potrzebom zainteresowanych sfer przemysłowych i handlowych".** Dzięki usilnym staraniom Izby udało się uzyskać nowe połączenie, które, zdaniem Izby, „stanowi w znacznej mierze wyrównanie (poniesionych) strat".

W piśmie Izby czytamy m. in.: **„Ustalenie rozkładu jazdy kolejowej w ruchu międzynarodowym należy do Ministerstwa Komunikacji i na odnośne konferencje Izby Przemysłowo-Handlowe i członkowie Rad Kolejowych nie zostają zaproszeni."** Bardzo ciekawe i zna-mienne. Okazuje się więc, że w czasie, kiedy **największą troską naszych kolei jest ich rentowność,** sfery przemysłowe i handlowe, wpływające zasadniczo na tę rentowność (przez przewozy towarowe), nie są słuchane. **Są to naturalnie rzeczy, które muszą jaknajszybciej ulec zmianie na lepsze!**

Z radością cytujemy dalszy ustęp pisma: **„...Izba nadal kontynuuje zabiegi swoje co do usprawnienia połączenia kolejowego z Berlinem".** Dawniejsze pociągi dawały Bydgoszczy przez Berlin połączenie z całym zachodem. **„Obecnie** — pisze Izba — **stała się Bydgoszczy krzywda,** gdyż nowy rozkład jazdy zmusza do zatrzymywania się przez całą dobę w Berlinie ze stratą dla polskich obywateli". **Izba bydgoska wystąpiła z odpowiednim memorjałem do Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku. Miejmy nadzieję, że doprowadzi to do pomyślnego wyniku.**

Zgodna współpraca prasy z całem społeczeństwem dać więc może nawet na bliską metę doraźne korzyści.

Dr. A. B.

W pamiętnikach Clemenceau

gorące uznanie dla Paderewskiego i zmartwychwstałej Polski.

W paryskiej „L'Illustration" ukazują się od pewnego czasu pamiętniki Clemenceau, „ojca zwycięstwa" wielkiej wojny światowej. Mają one być jakby odpowiedzią na ogłoszony pamiętnik Focha, który atakował Clemenceaua za niektóre pociągnięcia polityczne w latach 1918—19.

Clemenceau atakuje w odpowiedzi również gwałtownie Focha, wspominając różne momenty z czasu wojny i konferencji pokojowej. Mimo skrótów, jakie „L'Illustration" była zmuszona poczynić w pamiętnikach na życzenie kół politycznych, pozostało dużo ciekawych szczegółów.

Bardzo ciekawym jest ustęp, w którym Clemenceau dowcipnie charakteryzuje mężów stanu koalicji, decydujących na konferencji pokojowej o losach Europy.

— Oto p. **Artur Balfour,** najkulturalniejszy, najmilszy, najuprzejmiejszy z nieugiętych ludzi... **Bonar Law,** książę równowagi, który byłby pysznym Francuzem, gdyby nie był całkowitym Brytyjczykiem. **Lord Robert Cecil,** chrześcijanin wierzący, z uśmiechem smoka chińskiego, wypowiadający swe uparte argumenty...

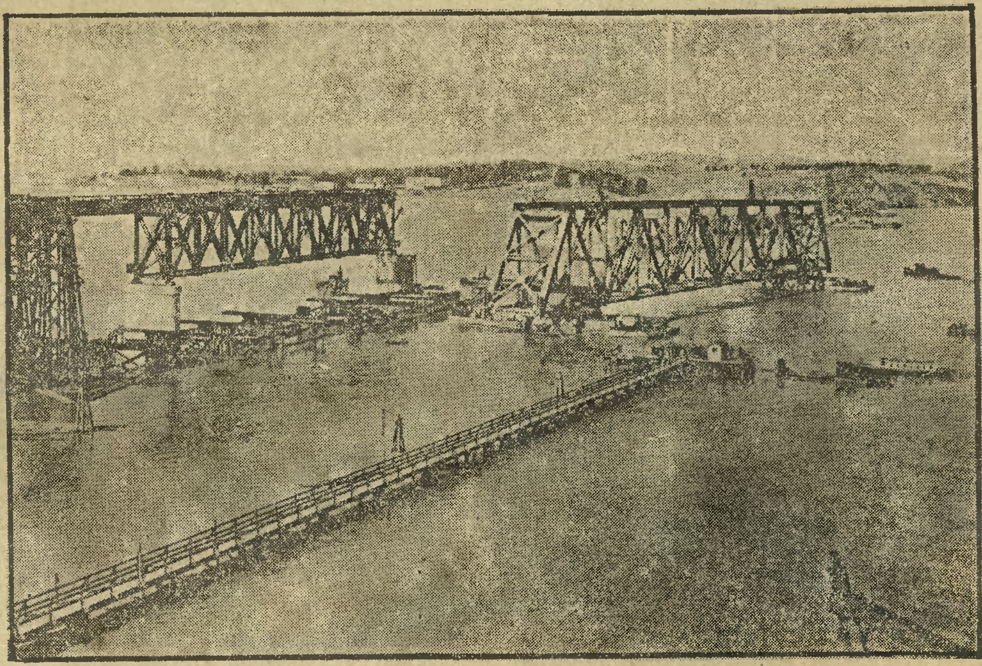
— Później zjawi się prezydent **Woodrow Wilson,** opancerzony swemi 14 punktami, które można sobie uzmysłowić przez 14 zębów mądrości, nieodstępujących od swych funkcyj.

Edward House „pułkownik House", człek nadkulturalny, który dopiero co wyskoczył z puszczy dziewiczej Teksasu, który wszystko widzi, wszystko rozumie, i tylko tak robi, jak się jemu podoba. Dobry Amerykanin, prawie równie dobry Francuz, umysł zrównoważony, a przedewszystkiem klasyczny Amerykanin. P. **Orlando,** otwarty wobec wszystkich „italianissimus", podwójny od barona **Sonnino'a,** odznaczającego się straszliwą ironją, która nie puszczała zdobyczy, gdy raz zahaczyła. Wreszcie jeden z najlepszych, **Benesz,** który zdobył szacunek i zaufanie ogólne prawością swego słowa i wyżynami inteligencji. **Venizelos,** syn Ulysesa i Kalypso, uczciwie przesiąknięty chytrością helleńską. — **Paderewski, wielka harmonijna dusza, wyśpiewująca marzenie swej duszy z głębi przepełnionego serca..."**

Jeszcze w innem miejscu wspomina Clemenceau **imię Paderewskiego,** gdy nawiązuje do wspomnień **z roku 1848,** kiedy to oglądał jakichś polskich straceńców, opuszczających Nantes „na zdobycie swego kraju"... a dziś widział Paderewskiego, **„nie posiadającego się ze szczęścia, iż mógł odzyskać swą ojczyznę".**

„Silny węzeł radosnego wzruszenia połączył w duszy mojej — pisze Clemenceau — te dwa momenty. Są burze tak piękne w życiu człowieka, iż w czasie krótkiego jak błyskawica życia ludzkiego, można dać się porwać efektom teatralnym, istniejącym w dramacie ludzkości".

Szkielet potężnego mostu kolejowego



przeznaczonego dla kolei kalifornijskiej. Most ma rozpiętość 504 stóp. Do budowy użyto 1 800 ton stali.

Podatek od... starości.

Nielada niespodziankę szykuje minister Snowden ludności Wielkiej Brytanji, mianowicie podatek od starości. Obecnie Anglicy płacą podatek majątkowy, a po śmierci zamożnego obywatela, spadkobiercy jego płacą podatek spadkowy. Ale bogaci ludzie nie chcą prędko umierać, wskutek czego skarb państwa ma zbyt szczupłe dochody. Temu właśnie ma zaradzić podatek od starości, który będzie obowiązywał każdego obywatela i obywatelkę ponad 70 lat życia. Podatek ten będzie progresywny, tak, że człowiek 71-letni będzie płacił 1%, w następnym roku 2% itd. Aby zapobiec, by obywatele nie rozdarowywali swego majątku przed 70 rokiem życia, ma być ustanowiony równocześnie dodatkowy podatek od darowizn, w wysokości 25% od wartości majątku, obowiązujący od 60 roku życia właściciela.

Aleksander Zajdlicz. 7

Duch i Krew

Powieść z czasów, które idą.

(Prawa własności zastrzeżone.)

(Ciąg dalszy).

Przyszła druga wojna: rok 1938... Dziadek zginął, zatruty gazami podczas obrony Poznania, — jako 50-letni ochotnik. Babka moja nie przeżyła także owych dni grozy i klęski. Syn — jedyny — wrócił z wojny szczęśliwie. Ale zmienione warunki nie pozwoliły mu na dalsze kształcenie się — pozostał robotnikiem przez całe życie. Ożenił się z córką robotnika — innej nie byłby dostał. Ale trafił szczęśliwie. Matka moja była kobietę o zupełnie nieprzeciętnych aspiracjach. Nie miała wyższych szkół, ale drogą samouctwa doszła daleko. Jako długoletnia prezeska „Młodych Polek" przewodziła młodzieży żeńskiej. Jej zawdzięczam moją religijność, tę szczerą gorącą wiarę, która w rodzinie ojca była również, ale jakoś bardziej z tradycji niż z przekonania. Rodzice posłali mnie do gimnazjum. Byłem najstarszym w rodzinie. Nie długo jednak trwała moja karjera. Przyszło nieszczęście — ojcu maszyna zmiażdżyła prawe ramię. Winien był nietrzeźwy kolega. Renta inwalidzka nie starczyła na kształcenie dzieci. Musiał mnie odebrać — poszedłem do szkoły powszechnej. Ojciec starał się o stypendjum dla mnie — ale nie umiał się jakoś pokręcić — czy też szczęścia nie miał. Była później jeszcze córka — trzecie dziecko, które umarło.

— To pan ma siostrę?

— Tak mam i nie mam — wstąpiła do klasztoru, mając lat 19.

— Do klasztoru? Ach!

— Ale pani znowu marznie...

Przytulił ją mocniej, roztarł ręce. Mróz był coraz silniejszy; powietrze drżało od zimna. — Cisza złowroga działała na wyobraźnię.

Leon mówił dalej o swoich losach, by zagłuszyć tę ciszę. Zegarek wskazywał, że trzy godziny minęły.

— Niech pan mówi więcej o sobie samym.

— Nielatwe miałem życie. Ojciec nie mógł znieść bezczynności. Nie załamał mu się duch, wierzył, że ja do czegoś dojdę. Podtrzymywał mnie i podniecał. Ale siły jego były podkopane — umarł na osłabienie serca. Trzy lata później straciłem matkę. Przejechał ją pijany szofer. Zostałem sam — mając lat 19 z trzy lata młodszą siostrą. Pracowałem jako tkacz w pobliskiej Środzie. Dało się jakoś radę we dwójkę. Później ona poszła do Karmelitanek.

— Tych bosych? Ależ to okropny zakon! To śmierć za życia!

— Jej tam dobrze; lepiej, niż nam.

— Tego ja nigdy nie pojmę.

— Może kiedyś, panno Lilo — niech mi wolno będzie tak panią nazywać.

— Ma pan prawo do tego; panie.. nie wiem, jak panu?

— Leon...

— Panie Leonie.

Mimowoli przycisnął ją silniej w tej chwili; a ona się nie broniła. Było im przez chwilę ciepło. A on opowiadał dalej:

— Chodziłem na kursa wieczorne do Szkoły Społecznej — ukończyłem ją po czterech latach. Nawet z odznaczeniem — dodał nieśmiało.

— To pan po pracy całodziennej miał jeszcze ochotę do nauki?

— Czasem było ciężko. Spało się po 5 godzin.

— Podziwiam pana. Mój Boże, ileż to ja miałam łatwiej. Ale teraz pan już nie pracuje jako robotnik? Mógł pan sobie pozwolić na Zakopane — zimą.

— No, już nie — po ukończeniu Szkoły Społecznej otrzymałem posadę sekretarza w poznańskiej Centrali katolickiego ruchu robotniczego. A że miałem dar pióra — no i mówić umiałem — więc mam dziś współredakcję w naszym organie.

— Teraz ja muszę też Panu coś o sobie powiedzieć, panie Leonie. Tylko, że ja panu nie mam czem zaimponować. Mój ojciec jest dyrektorem Warszawskiego Banku Handlowego, jednym z głównych. Wie pan, ja właściwie nie mam żadnej historji. Pierwszy raz mi to przyszło na myśl, gdy pan swoje dzieje opowiadał. Ile tam walk, trudów, tragedji! A u nas — ten dobrobyt to wprost usypia duszę ludzką.

Sport... lektura... podróże — trochę studjów dla zapełnienia czasu. Wie pan, że to nie jest życie. Zdawało mi się dotąd, że ja należę do bardzo szczęśliwych, ale to pańskie opowiadanie mnie jakoś zachwiała w tem mniemaniu. Choć niby w tem niema nic sensacyjnego Historja, jakich więcej — przynajmniej w powieściach. Czyta się i dziwniejsze. Zresztą to przecież były tylko ramy życia! Tego, co istotne, tego obrazu mi pan przecież nie pokazał!

— No — istotnie, to tylko ramy.

— Ale ja wyczuwam coś z tego obrazu? I ma to jakiś urok dla mnie, którego nie mogę pojąć. Wie pan, ja nigdy nie jestem tak szczera — nawet wobec bliskich. Może to ta dziwna sytuacja...

Po chwilowem ożywieniu chwyciło ją nagle zmęczenie i apatja. Oparła głowę na jego ramieniu. Mrowie jakieś chodziło im po członkach. Lila przymknęła wreszcie oczy. A Leon czuł, że nadludzkim wysiłkiem trzyma się przy świadomości, już się zatracającej. Wiedział, że zasnąć, to śmierć.

Trwali tak, na pół śpiąc, na pół czuwając ostatnim wysiłkiem woli. Ale wysiłek ten był coraz słabszy. Lila już prawie zupełnie straciła przytomność, a Leonowi migotały jakieś fantastyczne obrazy przed oczyma. Nagle drgnął. Po górze przesunęła się jasna smuga. Równocześnie usłyszał przytłumiony warkot.

— Panno Lilo... to chyba ratunek! Słyszy pani?

Ocknęła się.

— Co... gdzie ja jestem?

Potrząsnął nią łagodnie...

— Obudź się dziecko... ratunek idzie... Istotnie, na niebie ukazał się czarny olbrzymi ptak — z ognistym, czerwonym krzyżem na piersiach. Od niego wychodził złocisty wachlarz światła, przesuwający się powoli po dolinie.

— Trzeba się pokazać — ta myśl poderwała Leona na nogi. Powstał z trudem.

— Ale co zrobić, by nas zauważyli?

— szepnął raczej do siebie niż do swej towarzyszki.

— Narty na krzyż — szepnęła panna Lila.

— O, widzę, że pani już przytomna — bardziej odemnie, bo ja w tej chwili byłem bezradny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prześladowanie religji w Rosji sowieckiej.

Zamykanie przemocą świątyń. — Opór ludności.

(KAP) Kłamliwy charakter deklaracyj Rykowa i sowieckiego metropolity Sergjusza, wyjaśniających, że prześladowanie religijne w Rosji jest tylko wymysłem wrogów komunizmu, stwierdzony był odrazu. Obecnie potwierdzają go również głosy samej prasy sowieckiej. Pismo „Bezbożnik" cytuje artykuły różnych dzienników bolszewickich, domagające się, by Sowiety municypalne nie oczekiwały na żadne zatwierdzenia ich uchwał, lecz niezwłocznie zamykały świątynie, gdy tylko zapadnie odnośna decyzja i dodaje:

„Wskutek tych metod chłopi biedni i mniej fanatyczni bali się wcielania do gospodarstw kolektywnych, a ci, którzy już należeli do tych gospodarstw, występowali z nich... We wsi Tawrowo wszystkie kobiety wystąpiły przeciwko kolektywizacji a chłopi nie brali udziału w zebraniach. We wsi Kossiłow biedni chłopi stanowczo wypowiedzieli się przeciwko kolektywizacji, jeżeli będzie zamknięta cerkiew. W Siemienowsku wskutek przedwczesnego zamknięcia cerkwi kobiety przeszkadzały pracować chłopom z gospodarstwa kolektywnego...

„Wszystkie te absurdalne objawy w walce antyreligijnej — zaznacza wspomniane pismo — wyszły na korzyść kułakom, religji i Cerkwi. Zamykanie świątyń wbrew woli ludności dostarczyło duchownym pretekstu do zgrupowania dokoła siebie mas ludzi wierzących, którzy w znacznej liczbie nie byli już praktykującymi a obecnie powrócili do środowiska wierzących...

„Musimy rozszerzyć znacznie sieć stowarzyszeń antyreligijnych i zalewać masy ludowe literaturą antyreligijną, by zniszczyć pojęcia religijne... Zamykanie świątyń bez burzenia religji stworzyło korzystny teren dla agitacji popów i sekciarzy, którzy utrzymują, że nasza kolektywizacja jest dziełem Antychrysta".

„Bezbożnik" z 5 kwietnia br. wylicza cały szereg miejscowości, gdzie komuniści zamykali brutalnie świątynie i wywoływali w ten sposób mniej lub więcej zdecydowany a nawet krwawy opór ludności.

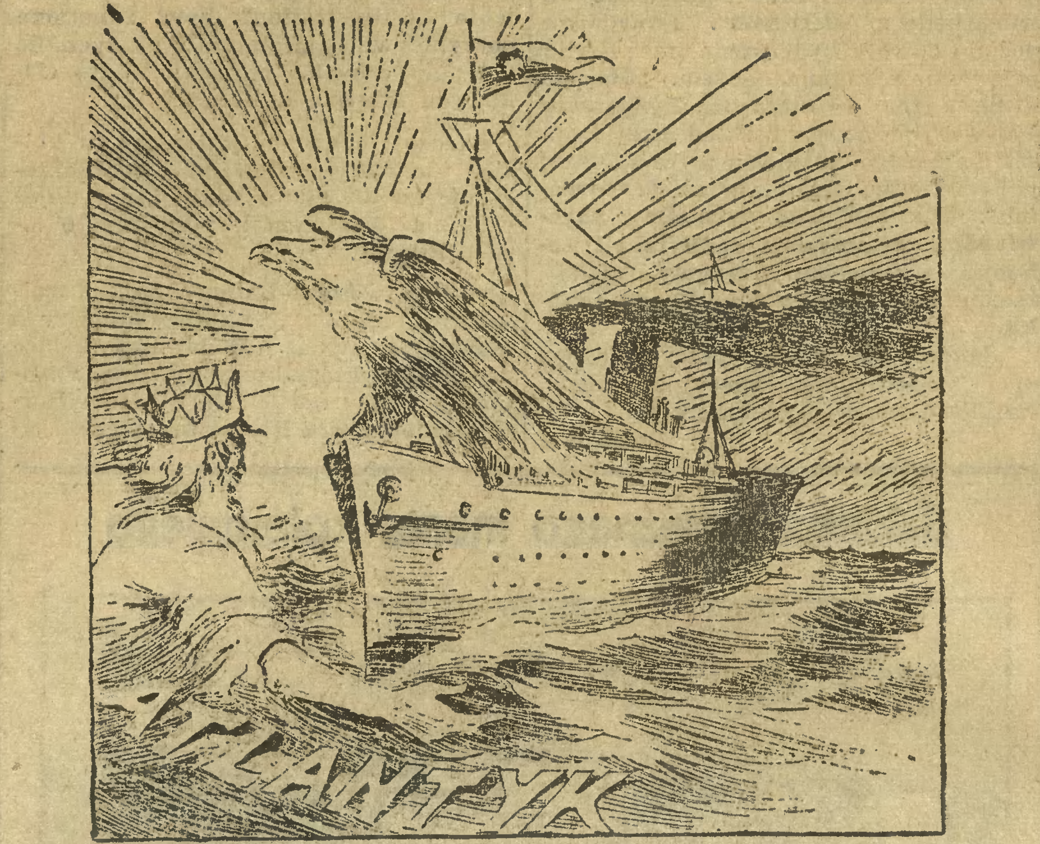
Aresztowanie fałszerzy pieniędzy.

Teraz już na wsiach otwierają fabryczki

Na terenie powiatu brzezińskiego pojawiły się w ostanim czasie fałszywe monety jednozłotowe. Po kilku dniach udało się policji stwierdzić, że źródłem, skąd wychodziły fałszywe monety, była osada Będków pod Brzezinami. Szczególną uwagę zwrócono na wieś Praczki i przeprowadzono w domu niejakiego Adama Przysieckiego rewizję, która dała świetne wyniki. Znaleziono tam całą masę metalu oraz formy do odlewania pieniędzy. Dochodzenia wykazały, że Przysiecki był współwłaścicielem fabryczki, zaś szwagier jego niejaki Kazimierz Luboński, mieszkaniec miasta Łodzi, prowadził „mennicę". Żona jego Anna trudniła się stale kolportażem monet.

Obie pary małżeńskie aresztowano i osadzono w więzieniu.

Neptun i biały Orzeł.



Władca Morza spotyka na Atlantyku od kilku stuleci niebywałe zjawisko.

Tragiczne zajście w kancelarji adwokata.

Kraków. (PAT.) W kancelarji adwokata dr. Krengela rozegrała się krwawa tragedja, której przyczyny nie udało się dotychczas ustalić. Do wspomnianego adwokata, prowadzącego sprawę rozwodową p. Galskiej, właścicielki dóbr pod Krakowem, zgłosił się niejaki Józef Kasiński, praktykant rolniczy w majątku p. Galskiej i po ostrej wymianie słów z adwokatem strzelił doń z rewolweru, raniąc go ciężko w brzuch. Kasiński wybiegł następnie na podwórze domu, gdzie pozbawił się życia trzykrotnym strzałem z rewolweru. Lekarz pogotowia opatrzył ciężko rannego adwokata i przewiózł go do szpitala w stanie bardzo ciężkim. Kula przebiła jelita i spowodowała krwotok wewnętrzny.

Nie przyjmują łaski królewskiej.

Król bułgarski Borys z okazji świąt wielkanocnych ułaskawił 380 aresztantów. 87 z nich zostało wypuszczonych natychmiast na wolną stopę. Więźniowie polityczni odrzucili ułaskawienie, domagając się ogólnej amnestji.

Ks. kardynał Hlond wyjeżdża do Kartaginy —

na kongres eucharystyczny

W dniu 22 kwietnia ks. prymas kardynał Hlond udał się z Poznania do Kartaginy w Tunisie (w północnej Afryce) na kongres eucharystyczny, wstępując po drodze do Turynu oraz Rzymu, gdzie będzie oczekiwał na **pielgrzymkę polską,** udającą się również na kongres.

W dniu 2 maja w Rzymie odbędzie się **audjencja u Ojca św. pielgrzymki** polskiej z jej protektorem ks. prymasem na czele.

Poza podanymi już księżmi biskupami, udającymi się na kongres eucharystyczny w Kartaginie, a więc ks. prymasem kardynałem Hlondem, ks. biskupami **Łukomskim, Okoniewskim i Przeździeckim,** udają się jeszcze zgłoszeni w ostatnim tygodniu księża biskupi: **Radoński z Włocławka i Kubicki z Sandomierza.**

Na kongresie eucharystycznym w Kartaginie będzie działała specjalna sekcja polska z ks. Sapiehą na czele. Referaty ideowe wygłoszą: ks. biskup Przeździecki z Siedlec, **ks. red. Cieszyński z Poznania,** p. Pułaski z Paryża i delegat Odrodzenia z Warszawy.

Liczba uczestników polskiej sekcji wyniesie około 200 osób.

Centrum niemieckie a wolnomyśliciele.

(KAP). Donoszą z Berlina, że pruska frakcja centrowa złożyła w Landtagu wniosek, domagający się, by rząd nie udzielał związkom wolnomyślicieli i zwolennikom palenia ciał charakteru korporacyj prawnych, lecz by wnosił do Landtagu odpowiednie projekty ustaw w tej sprawie.

Z życia pracowników umysłowych administracji wojskowej.

W dniu 12 i 13 bm. w salach ofic. kasyna garniz. w Warszawie odbył się I. walny zjazd delegatów kół Związku Pracowników administracji wojskowej.

Na otwarcie obrad przybył reprezentant marszałka Piłsudskiego, generał Daniec, przedstawiciel Rządu wiceminister Pracy i Opieki Społecznej dr. Hubicki, szef Biura Og. Adm. M. S. Wojsk. pułkownik Langner, szef Biura Pers. M. S. Wojsk. pułkownik Hulewicz i zaproszeni goście z pokrewnych organizacyj oraz przedstawiciele prasy.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Związku p. Wirth, który w krótkiem przemówieniu powitawszy przybyłych na obrady gości i kilkudziesięciu delegatów z całej Polski — odczytał depeszę powitalną od Marszałka Polski.

W imieniu prezesa Rady Min. przemawiał wiceminister dr. Hubicki, życząc zjazdowi owocnych skutków obrad, poczem nastąpiły przemówienia powitalne reprezentantów pokrewnych organizacyj. Następnie sekretarz generalny Związku p. Winnicki wygłosił referat o ruchu zawodowym pracowników umysłowych.

W następnym referacie prezes Związku p. Wirth wyszczególnił postulaty Związku Pracowników adm. wojsk., z których najważniejsze są: zmiana ustawy z dnia 17. II. 1922 r., zniesienie niektórych kar porządkowych (pozbawienie lub zmniejszenie urlopu), wprowadzenie łączności między ustawą emeryt. a rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, znowelizowanie ustawy emeryt., zniżki kol. dla pracowników prowizorycznych, dod. mieszkan. dla prac. kontrakt., przemianowania pracowników prowizorycznych i kontrakt. na stałych, zniesienia bezpłatnej pracy w godzinach nadliczbowych i t. d.

Na zakończenie oficjalnej części obrad odbyło się koleżeńskie śniadanie w sali kasyna.

O godz. 15-tej rozpoczęły się dalsze obrady i po zatwierdzeniu regulaminu zjazdu, przystąpiono do wyboru komisyj: statutowej, organizacyjnej, postulatowej, kult.-oświat., gospodarczej i mandatowej. Komisje w składzie 10—15 osób obradowały oddzielnie i w drugim dniu obrad przedstawiły wyniki swoich prac na plenum zjazdu, który wszystkie prace w komisjach przyjął jednogłośnie.

Przed wyborem nowych władz Związku komisja rewizyjna złożyła sprawozdanie, poczem wybrano nowy zarząd. Według uchwalonego nowego brzmienia statutu, naczelną władzą Związku ma być zarząd główny z siedzibą w Warszawie.

Kino a szkoła.

II.

Nieraz też jeden jedyny film z Azji czy gorącej Afryki daje nam, w ciągu jakiejś godziny czy półtorej nierównie wszechstronniejsze i dotykalniejsze wyobrażenie o danych krainach i jej przyrodzie, o krajobrazach i zabytkach przeszłości, przynosi czasem więcej wiedzy o rozlicznych plemionach i szczepach ludzkich, o ich życiu, zwyczajach i stopniach kultury, niż dziesiątki przeczytanych książek. Jeden fachowo i artystycznie wykonany film historyczny mówi nam więcej i barwniej o danej epoce, niż długotrwałe szperania i ślęczenia po bibljotekach. Kinematografja unaoczniła nam z całą plastyką wiele tajemniczych fenomenów i procesów przyrodniczych, rozjaśniła wiele dziedzin wiedzy, dostępnych przedtem dla badaczy. Jest ona dziś już wspaniałem narzędziem nauki i nauczania, i to tem cenniejszem, iż niestępionem przez rdzę nudy. Do walorow kina zaliczyć należy możność przedstawienia tysiącznych rzeczy i zjawisk, o których scena teatru może tylko marzyć. Wszak dzięki ekranowi można dziś w parę godzin zwiedzić całą część świata, podziwiać dale oceanów, bezkresy stepów lub pustyń, dziwy puszcz naszych czy też dżungli tropikalnych lub też przeciwnie — lodowatych pustyń podbiegunowych. Możemy też obserwować tajemnice dna morskiego, krążenie krwi w organiźmie rozwój roślin, niewidzialną zazwyczaj pracę bakteryj i oglądać wszystkie możliwe wizje mikroskopu. Zaiste, trudno wymienić jakąś rzecz czy fakt pewien, który byłby niedostępny dla kinematografji.

Nic też dziwnego, że w krajach kulturalnych mnożą się kina szkolne lub t. zw. oświatowe, w których szerzy się oświata pozaszkolna sposobem jak najbardziej poglądowym. Należy tylko dbać o dobór filmów naprawdę naukowych, a jeszcze lepiej **żywem i barwnem słowem w poprawnej formie** objaśnić dokładnie wyświetlane filmy. Wówczas pokazy takie dadzą największy pożytek a niezaprzeczona korzyść umysłowa zbiega się tu z przyjemnością. Rozrywką, bowiem staje się już sam pobyt w licznem towarzystwie w pięknym zwykle i higjenicznie urządzonym lokalu kina, oglądanie estetycznie wykonanych filmów przy dźwiękach muzyki, a wreszcie na zakończenie programu obejrzenie jakiejś niefrasobliwej komedyjki która wywołuje coraz wybuchy zdrowego śmiechu młodzieży.

Nawiązując jeszcze do najnowszego wynalazku doby ostatniej, a już tak rozpowszechnionego w krajach kulturalnych, a mian. do radjofonji, widzimy w niej nowy czynnik oświatowy. Radjo stanowi dziś jeszcze nowszą od kina formę działalności oświatowej. Rola jego w podnoszeniu kultury polskich wsi i miasteczek jest wprost ogromna dziś i staje się w pewnej mierze nie do zastąpienia. Dzięki radjo bowiem mieszkaniec zapadłej prowincji może trzymać rękę na pulsie życia, otrzymywać niebawem aktualne wieści zewsząd. Radjo staje się wielostronnem, gdyż przez nie słyszymy zarówno treściwe odczyty i wykłady, jako też zdobywamy kulturę artystyczną w śpiewie i muzyce, słyszymy poprawną muzykę, śpiew, deklamacje, wogóle żywe, a najczęściej też i aktualne słowo.

Czwartkowe poranki szkolne jakie w południe słyszymy z Warszawy co tygodnia, mają z pewnością dla młodzieży pierwszorzędne znaczenie w dziedzinie kultury muzycznej.

Atoli, zauważymy, iż jest tu pewna jednostronność. Gdy bowiem niemy film naukowy objaśniamy w kinie, to znów przez radjo możemy kształcić się jedynie i wyłącznie tylko słuchowo, nie mając natomiast tak niezwykle ważnych wrażeń wzrokowych wcale. A przecież wiemy, że największą ilość wrażeń odbieramy właśnie za pośrednictwem zmysłu — wzroku, skąd też najwięcej upośledzeni są niewidomi, gdy głusi są z pewnością w lepszem już położeniu. To też sądzę, że oba te środki oświatowe winny się uzupełniać nawzajem, że należałoby je stosować według możności wszędzie, w szczególności zaś na tak pod wielu względami upośledzonej prowincji.

Ze swej strony też twierdzę, że starannie dobrane filmy naukowe należy szerzyć i propagować jak najwięcej, gdyż przynoszą one niepospolitą korzyść oświatową. Kina oświatowe będą miały w krajach cywilizowanych coraz to większe zastosowanie i znaczenie, a i u nas z czasem staną się one zjawiskiem pospolitem.

J. Otto.

Związek Pionierów Kolonjalnych w Gdyni.

W najbliższych dniach zwołane zostanie w Gdyni zebranie organizacyjne w celu założenia oddziału Związku Pionierów Kolonjalnych. Związek ten powstał w r. 1927 z inicjatywy konsula Głuchowskiego i liczy już szereg kół prowincjonalnych i koło w stolicy, posiadając ogółem kilkanaście tysięcy członków. Prezesem Związku jest gen. Dreszer. Związek ten pracuje w porozumieniu z naukowym instytutem emigracyjnym i kolonjalnym i polskiem towarzystwem stacyj badań tropikalnych.

„Erec Israel" zagrożony.

Arabowie żądają zakazu imigracji żydów do Palestyny.

Delegacja arabów palestyńskich, bawiąca w Londynie, odbyła w Izbie Gmin konferencję z posłami angielskimi. Szef delegacji **Mussa-pasza** wystąpił z żądaniem **całkowitego zabronienia przynajmniej tymczasowo, wszelkiej imigracji żydów do Palestyny,** a to przedewszystkiem ze względów gospodarczych. Delegacja arabska oświadczyła pozatem, że **panujące obecnie w Palestynie bezrobocie** jest spowodowane przez chaotyczną imigrację żydowską w latach ubiegłych.

Uczestnicy konferencji powzięli uchwałę, wzywającą rząd brytyjski do **uwzględnienia żądań arabskich.**

* * *

„Erec Israel" — po hebrajsku kraj Izraela — zajęty w roku 1917 przez wojska angielskie, po wypędzeniu Turków, którzy tu przeszło 400 lat byli panami, uznany przez Ligę Narodów jako terytorjum nad którem mandat czyli opiekę ma **Wielka Brytanja,** stał się dzięki sjonistom i wielkiemu ich protektorovi, zmarłemu niedawno, Balfourowi **„siedzibą narodową" żydów.** Kolonij żydowskich nowych powstało w Palestynie wskutek napływu **żydów z Polski** i Rumunji przeszło 80, z których najstarsza — dzięki fundacji Rotszyldów i paryskiej Alliance Israelité, założona została w roku 1909.

Cała Palestyna nie jest większa jak nasza Wielkopolska. Przeważnie zamieszkują ją **Arabowie** których jest tutaj około **650000.** Żydzi liczbę swoich ziomków podają w Palestynie na około 150000. Ponieważ statystyka z roku 1924 wykazywała nie całe 70 tysięcy żydów, przypuszczać należy, że istotnie w ostatnich pięciu latach sprowadziło się do „kraju Izraela" **80 000 żydów polskich.** W interesie naszym leży, ażeby jak najwięcej żydów wemigrowało z Polski, z tego też powodu słuszne może skądinąd żądania arabskie przyjmujemy bez tej radości, która przebija złamów prasy endeckiej.

Z zakazem emigracji żydów do Palestyny liczyli się politycy żydowscy po ostatnich rozruchach bardzo poważnie. Tem się też tłumaczy wielka akademja sjonistów z udziałem **Nachuma Sokołowa** (wodza wszechświatowej organizacji sjonistów w Wiedniu) przy poparciu władz rządowych w Warszawie oraz podróże wybitnych przywódców żydów palestyńskich, n. p. ostatnio prezydenta miasta Tel-Awiw, Blocha, do Ameryki i Polski. Wspomniany Bloch odwiedził także Poznań i Bydgoszcz.

Nie prastara Jerozolima, lecz całkiem nowe miasto **Tel-Awiw** — kilka minut jazdy autobusem z Jaffy — jest obecnie stolicą kraju Izraela. W Tel-Awiw istnieje **samorząd żydowski.** Burmistrz (po angielsku city-mayor), magistrat i rada miejska, a nawet miejscowa policja składa się wyłącznie ze żydowskich kolonistów, przeważnie **żydów polskich.** Miasto posiada rozwijający się przemysł i najnowsze urządzenia społeczne. W szkołach publicznych dziatwa żydowska uczy się oprócz obowiązkowego języka hebrajskiego — **arabskiego** i angielskiego. Do szkół w Tel-Awiw chodzi **11 tysięcy dzieci żydowskich,** co na ogólną liczbę mieszkańców (4000) jest liczbą wprost rekordową. (Dla porównania podajemy, że w 118-tysięcznej Bydgoszczy młodzieży szkolnej jest 16 tysięcy.) W Tel-Awiw wychodzą aż trzy dzienniki żydowskie, z tych jeden socjalistyczny w żargonie polsko-żydowskim. W Jerozolimie wchodzi **dziennik żydowski — w języku arabskim.** W Tel-Awiw znajduje się opera żydowska i kilka kinematografów. W Jerozolima mają żydzi własny uniwersytet, w Jaffie politechnikę.

W handlu, mimo wrodzonego sprytu, żydzi nie dorównują przebieglejszym od nich Grekom i Arabom. Natomiast wybijają się żydzi palestyńscy w przemyśle i spółdzielczości. **Elektryfikacja Palestyny,** przeprowadzana na wielką skalę przez kapitał amerykański, pod technicznym nadzorem głośnego ongiś bolszewika-inżyniera Rutenberga (żyda), ujarzmiającego obecnie **rzekę Jordan,** będzie dziełem, które znajduje sobie równe jedynie w odociągach i cysternach urządzonych dwatysiące lat temu przez mądrego króla Salomona. Palestyna, kraj naogół pustynny i kalisty zawdzięcza wodę temuż Salomonow.

Ziemie, które leżały odłogiem, zamienili żydowscy koloniści w pola uprawne i bujne ogrody. „Chaluce" pracują w pocie czoła; dawniejsi przekupnie z Nalewek warszawskich musieli zabrać się do pracy na roli i w rzemiośle, aby głodem nie przymierać. Dziś już Palestyna eksportuje swoje wina, pomarańcza, oliwę i masło, a nawet cement do Egiptu, Jugosławji i innych krajów. Jedynie drzewo budulcowe sprowadza, bo lasów nie posiada.

Arabowie, u których panują jeszcze zwyczaje średniowieczne, nie łaskawem okiem patrzą na panoszenie się żydów w Palestynie. Wielu zamożnych obszarników arabskich t. zw. **effendi** wysprzedało swe ziemie i rzekome nieużytki żydowskim towarzystwom kolonizacyjnym. Pieniądze, które im wypłacono w Paryżu (!) częściowo już przehulali w nocnych lokalach tamtejszych. Biedni chłopi arabscy t. zw. **fellachowie,** pracujący „pod panem" i zmuszeni oddawać effendim prawie wszystkie swoje zbiory, porównując swą niedolę ze wzrastającym dobrobytem żydów, posługujących się maszynami rolniczemi, traktorami i t. p. **buntują się przeciw warstwie posiadającej.** Chętnie dają ci biedacy posłuch hasłom komunistycznem i urządzają zbrojne napady. Effendi obawiający się, że nienawiść tłumów mogłaby się też i przeciw nim zwrócić, rozpuścili pogłoski, wzniecające **niepokój religijny.** Oto mówi się głośno, że żydzi zamierzają odebrać Arabom święty **meczet Omara** i odbudować tam **dawną świątynię Dawida.** Mało religijni sjoniści mają żal do swoich cadyków-cudotwórców galicyjskch, że to w ich głowach takie dziwaczne pomysły się rodzą. Kiedy na domiar złego rozniesiono wśród Arabów wieść, że **„żydzi zamordowali gubernatora angielskiego w Jerozolimie",** sprzyjającego ruchowi arabskiemu, szczepy arabskie rozpoczęły rzeź żydów. Władze angielskie zapobiegły dalszym zaburzeniom, lecz pragnąc Arabom dać zapłatę za ich wierność w czasie wojny i inne oddane na Wschodzie przysługi mają zamiar wstrzymać chwilowo dalszą imigrację żydów do Palestyny.

St. N.

Marzenia ściętej głowy...

Hr. Eulenburg sięga do miecza! Prałat Ulitzka jest bardziej ostrożny. Ale obaj chcą ziemi polskiej!

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego")

Berlin, w kwietniu.

Stolica Niemiec, Berlin, nie oddaje całkowicie nastrojów, jakie panują w całej Rzeszy. W Berlinie, gdzie jest tylu cudzoziemców, Niemcy — prasa, politycy i społeczeństwo — bardziej liczą się z opinją zagranicy. Zato na prowincji — hulaj dusza! Już nawet w **większych ośrodkach prowincjonalnych, szczególnie zaś w małych miasteczkach i na wsi, używa sobie bezceremonjalnie wybujały nacjonalizm niemiecki.** Oto parę aż nazbyt charakterystycznych przykładów:

Poseł niemiecko-narodowy do Reichstagu, **hrabia Eulenburg,** objeżdża prowincję niemiecką i „wyjaśnia na odczytach, jak należy zmienić granice Niemiec". W mieście Hagen zakończył hr. Eulenburg swoje przemówienie w następujący sposób: „Ostateczna naprawa sytuacji Niemiec uwarunkowana jest od połączenia Prus Wschodnich z Rzeszą. **Cel ten można będzie osiągnąć tylko przy pomocy miecza,** a dla odzyskania tego miecza należy wzmocnić ducha wojskowego („Wehrwille") w Niemczech!" — Pan Eulenburg może być zupełnie spokojny: **Stahlhelm nie śpi: miljonowa ta organizacja głównie żyje myślą o „rewanżu".**

Przywódca centrum niemieckiego na Górnym Śląsku, osławiony **prałat Ulitzka,** jest naturalnie ostrożniejszy w słowach. Ale i on pisze w poważnym miesięczniku „Zeitschrift für Geopolitik": **„Nasze granice na wschodzie nie są ostateczne.** Nikt nie jest dzisiaj w stanie przewidzieć, kiedy i jak zostaną one skorygowane. Ale wynika z tego stanu rzeczy jeden ważny postulat: **musimy dążyć do tej korektury, która stanowić będzie uspokojenie stosunków na wschodzie".**

Kiedy jeszcze kolega partyjny posła Ulitzki, pan Brüning, nie był kanclerzem, zamierzał działacz górnośląski zaproponować utworzenie specjalnego **Ministerstwa Opieki Pogranicza** (Min. für Grenzlandfürsorge). Pacyfiści niemieccy wykpiwają ten projekt, dzięki któremu mają, ich zdaniem, urzędnicy ministerstwa obszarów okupowanych zostać przeniesieni z zachodu na wchód, a sam Ulitzka zostać ma kandydatem na „wschodniego ministra". Tyle pogłoski, które notujemy z obowiązku sprawozdawcy.

Dr. A. B.

Pamiątka z roku 1920.



POGARDA ŚMIERCI U LOTNIKÓW.

Eskadra lotników poznańskch na froncie nad Berezyną odznaczała się brawurą i niefrasobliwym humorem. Oto jeden z plakatów na miejscu wymalowanych, obrazujący „dodatek lotniczy" — kilka banknotów t. zw. kościuszków.

Opinja Amerykanina o prześladowaniu religji w Rosji.

(KAP) Czasopismo „Items of Interest" umieściło poniższy wywiad dra Pawła Hutchinsona, wydawcy „Wieku Chrześcijańskiego", który powrócił niedawno z Rosji Sowieckiej:

„Zwiedziłem całą Rosję europejską od morza Bałtyckiego aż do Kaspijskiego. Starałem się zrozumieć, co dzieje się w Rosji pod względem religijnym. Przed wyjazdem do ZSRR często wątpiłem o tem, co opowiadano o prześladowaniach religijnych w tym kraju, ale obecnie muszę stwierdzić, że wszystko, ci mi mówiono, było rzeczywistą prawdą. W Rosji sroży się w tej chwili najbrutalniejsze prześladowanie religijne, które stale się wzmaga.

GPU (Czeka) jest wszechpotężne i wszechobecne. Mężczyźni i kobiety są aresztowani, oskarżani, badani i potajemnie skazywani. Dostatecznie zdałem sobie sprawę z sytuacji, by móc stwierdzić, że nowy terror w Rosji nie jest legendą, że informacje o liczbie aresztowanych duchownych raczej są niedostateczne, niż przesadne i że tysiące nieszczęśliwych chrześcijan są zamykane w więzieniach i zsyłane na katorgi".

Tragiczny zgon znanego lotnika niemieckiego.

W pobliżu ujścia starego Renu we Frankonji wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł jeden z najlepszych pilotów niemieckich Nehring. Wskutek defektu motoru samolot runął, rozbijając się w drzazgi, grzebiąc pod swemi szczątkami lotnika. Towarzyszący Nehringowi obserwator wyskoczył z samolotu w ostatniej chwili, ratując się przy pomocy spadochronu.

Do Angoli!

W ślad za Michałem Zamoyskim, który wyjechał z żoną do Angoli i Tadeuszem Pigłowskim, pomologiem, w początkach maja wyjechać ma dalszych 6 pionierów z zamiarem osiedlenia się na stałe w Angoli. 4 z nich udaje się z Egiptu do Angoli samochodem wzdłuż wschodniego wybrzeża Afryki.

Osobliwe uczczenie pamięci ofiar z wojny.

Jak rok rocznie, tak i obecnie uczciła Praga w dniu 19 kwietnia poległych w wojnie światowej dwuminutowem milczeniem. Na odgłos fanfarów, które o jednej i tej samej porze zagrały we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach ustała na dwie minuty wszelka praca, a lud cały w skupieniu oddał hołd pamięci tych, którzy w wielkiej wojnie postradali swe życie. Równocześnie we wszystkich kościołach uderzyło się w dzwony. Dziatwa szkolna „minuty milczenia" spędziła pod pomnikami ofiar wojny.

Wierna małżonka.

Bianka, hrabina de Coventry, zmarła niedawno w 87 roku życia, w zamku swoim, w hrabstwie Worcester, a zmarła w 3 dni po śmierci kochanego i kochającego małżonka, lorda Coventry, który dożył 91 roku życia. Małżeństwo trwało 65 lat, a przed pięciu laty obchodziło t. zw. brylantowe gody. Gazety angielskie wskazują na tę parę, jako na rzadki przykład przywiązania, szczęścia i zgody w pożyciu małżeńskiem. Przez tak długi czas wspólnego pożycia nie było pomiędzy małżeństwem ani kłótni, ani nawet sporu o odmienność zdania, upodobań, lub t. p. Kiedy stary lord zamknął powieki, żona oświadczyła, że i ona nie chce żyć dłużej. Była wprawdzie, w chwili zgonu męża, słaba, ale nie można tego uważać za chorobę, mogącą spowodować śmierć. Pomimo to, położyła się do łóżka, w którem, w trzy dni po śmierci męża, znaleziono ją martwą. Lekarze orzekli, że umarła przez siłę woli, bez żadnej innej widocznej przyczyny zgonu

Piękny przykład.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kiedy przyjmuje interesantów wojewoda poznański?

Sekretarjat osobisty p. wojewody poznańskiego przypomina, iż wojewoda przyjmuje strony jedynie w poniedziałki, między godz. 13 a 14. Posłuch dla urzędników odbywa się w piątki w tych samych godzinach.

Desperat targnął się na swe młode życie.

Chełmża, dn. 19 kwietnia.

Z Chełmży donoszą: we wsi Zalesie w pobliżu Chełmży, 17-letni Rzyminiewski po sprzeczce z matką postanowił odebrać sobie życie. Rzyminiewski udał się z fuzją nad jezioro chełmżyńskie, wsiadł do łodzi i odpłynął. Po krótkiej przejażdżce wystrzelił sobie z fuzji w głowę, poczem runął martwy do wody. Dotychczas zwłok denata nie znaleziono.

W Wielkiej Wsi ma powstać port rybacki.

Z Pucka donoszą: Dn. 18 bm. obradowała tu komisja międzyministerjalna do spraw rozbudowy wybrzeża polskiego. M. in. rozpatrywano projekt budowy portu rybackiego, mogącego pomieścić kilkadziesiąt kutrów w Wielkiej Wsi, połączonego z przystanią pasażerską dla żeglugi kabotarowej. Projekt budowy tej przystani i portu rybackiego sporządzony został przez b. ministra prof. Rybczyńskiego. Budowa tego portu jest rzeczą konieczną, ponieważ od Helu do granicy niemieckiej na całem wybrzeżu niema schroniska dla naszych rybaków. W dyskusji uwzględniono, że przy porcie tym powstaną niezawodnie wędzarnie i fabryka konserw, co pozwoli stworzyć pewien większy ośrodek życia gospodarczego na wybrzeżu.

UJŚCIE. Z Rady Miejskiej. W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie zagaił p. Franciszek Sawiński. Zatwierdzono bilans Komunalnej Kasy Oszczędności za rok 1929. Czysty zysk uchwalono przelać na fundusz rezerwowy kasy. Dalej uchwalono pobierać na rok 1930-31 podatek od psów: od pierwszego psa 5 zł, od drugiego 10 zł, od trzeciego 20 zł.

KRÓL. NOWAWIEŚ. Z parafji. W ub. poniedziałek w wiosce naszej odbyło się uroczyste powitanie nowego proboszcza, ks. Franciszka Bączkowskiego. Prastary i piękny kościół przybrano pięknie w zieleń. Wszystkie towarzystwa ze sztandarami brały w tem powitaniu udział, oraz dozór kościelny, sołtys z Radą Gminną, p. wójt Ruszczyński oraz tłumy parafjan. W kościele po krótkiej modlitwie przemówił w serdecznych słowach do zebranych ks. proboszcz, dziękując za tak miłe powitanie.

Chełmża.

Z Tow. Ludowego. W ub. niedzielę odbyło się zebranie Tow. Ludowego, które zagaił prezes p. Brzeski, protokół odczytał p. Beszczyński. Bardzo ciekawy referat wygłosił nauczyciel szkoły powszechnej p. Syrek.

Wyniki II. harcerskich zawodów strzeleckich. W konkurencji zdobyli 11 miejsce: Karol Syrocki, 2 miejsce Krysiński Władysław i 11 miejsce Czajkowski Arkadjusz, 4 miejsce Chmielewski Jerzy, 18 miejsce Szałkiewicz Wacław, 19 miejsce Paluch Lech, 22 miejsce Kulpiński Tadeusz. Trzeci zespół zdobył trzecie miejsce.

Kościerzyna.

Z Sejmiku Powiatowego. W dn. 16 bm. toczyły się obrady Sejmiku Powiatowego w obecności naczelnika wydziału samorządowego przy województwie pomorskiem p. Zakrzewskiego. Na początku posiedzenia wpłynął wniosek o wyrażenie p. Wysockiemu votum nieufności i zawezwanie go do ustąpienia z Sejmiku i Wydziału Powiatowego. W toku posiedzenia uchwalono budżet po obszernej dyskusji. Obniżono fundusz na przysposobienie wojskowe na 6.000 zł i uchwalono osobno dla Młodzieży Katolickiej sumę 1.000 zł, nast. uchwalono bez zmian budżet szpitala powiatowego. Statut szpitala powiatowego również bez zmian został przyjęty. Wniosek p. Napiątka o przyznanie kwoty 4.000 zł na budowę boiska dla P. W. upadł 14 głosami przeciw 12. Uzupełniono następnie listę kandydatów na wójta na obwód Puc, dopisując do listy kandydatów p. Heringa.

W dalszym ciągu zebrania uzupełniono § 52 statutu tutejszej Komunalnej Kasy Oszczędności z tem, że Kasa może zaciągać pożyczki do 500.000 zł. Pozatem uzupełniono uchwałę Sejmiku z dn. 21 lipca 1928, dotyczącą przejęcia odpowiedzialności za zobowiązania Komunalnej Kasy Oszczędności przez Pow. Zw. Komunalny pow. kościerskiego, oraz o udzielenie tejże Kasie kapitału zakładowego. Przyjęcie bilansu Kom. Kasy Oszczędn. postanowiono odroczyć aż do czasu zbadania go przez komisję rewizyjną. W końcu przyjęto do wiadomości sprawę zatwierdzenia budżetu dodatkowego przez p. Wojewodę na rok 1929-30.

Z Grudziądza.

Podziękowanie. Dr. Grygierowa złożyła w zamian życzeń świątecznych 50 zł dla biednych Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo przy Farze. Za tak hojny dar składamy serdeczne „Bóg zapłać". — Za Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo przy Farze: Helena Hanczewska, przewodnicząca.

Z Chrześc. Demokracji. W czwartek, dn. 17 bm. odbyło się plenarne zebranie członków Zarządu Woj. Chrześc. Dem. z współudziałem członków Zarządu Okr. i repr. miejscowego Koła Ch. D. w redakcji „Dziennika Bydgoskiego", ul. Groblowa 5. Zebranie zagaił o godz. 20-ej prezes Kwaśniewski, który zdał sprawozdanie z zebrania organizacyjnego w Chełmży. Przyjęto kilkunastu nowych członków i zamianowano w różnych miejscowościach na Pomorzu mężów zaufania. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z otwarcia Chrześc. Uniwers. Robotniczego, który poleca się gorąco członkom i sympatykom Ch. D. Odczytano i przyjęto komunikat Gł. Zarządu Ch. D. Załatwiono mnóstwo spraw lokalnych i organizacyjnych. Zarząd Woj. Ch. D. apeluje do wszystkich wypróbowanych szermierzy Chrześc. Demokracji na Pomorzu, aby współpracowali w pracy organizacyjnej. W tej sprawie należy zasięgnąć rad i wskazówek w Zarządzie Woj. Ch. D., którego siedzibą jest Grudziądz, ul. Groblowa 5, tel. 29 („Dziennik Bydgoski").

Zebranie w sprawie uroczystego obchodu Święta Narodowego. W ub. czwartek, dn. 17 bm. zwołał prezydent Włodek przedstawicieli władz duchownych, wojskowych, oraz organizacyj, na wspólną naradę, celem ustalenia programu święta narodowego. Zebranie zagaił p. prezydent Włodek i na życzenie obecnych przewodniczył. Na zebranie przybyli m. inn. ks. prałat Dembek, gen. Rachmistiuk, dyr. Puppel, rekt. Powalski, rekt. Ziółkowski, senjor dziennikarzy red. Rakowski, poseł Reder, radca Krzewski, dyr. Bochnigowa (dyr. Gimn. Żeńskiego), p. Helena Kruszonowa. Okręg III. „Sokoła" repr. naczelnik P. Bączyński i wiceprezes Turzański.

Ustalono nast. program uroczystości: W dn. 2 maja capstrzyk i przemówienie na Gł. Rynku. W dn. 3 maja rano pobudka, Msza św. polowa na stokach n. Wisłą, pochód i defilada. O godz. 12-ej uroczyste nabożeństwo we Farze. Po południu od godziny 15-ej zawody sportowe na boisku miejskiem. O godz. 16 popularne przedstawienie w Teatrze Miejskim, które poprzedzi przemówienie. Wieczorem o godz. 20-ej przedstawienie galowe poprzedzone krótkiem przemówieniem.

Stow. Młodzieży Żeńskiej, Kółko Misyjne ma zebranie w czwartek, dn. 24 bm. o godz. 8 wiecz. w szkole wydziałowej.

Kino „Apollo". „Na zachód od Zanzibaru".

Kino „Nowości". „W państwie Zielonego Smoka" i „Chłopcy, nie dajmy się".

Kino „Orzeł". „6 tygodni wśród apaszów".

Zawody konne w Gnieźnie.

Zaledwie 2 dni dzielą nas od tegorocznych zawodów konnych, urządzanych rokrocznie w okresie targów końskich na Św. Wojciecha, przez ruchliwy Komitet Targów Końskich w Gnieźnie. Tegoroczne zawody zapowiadają się szczególnie ciekawie a to ze względu na rozmaitość konkursów, których program jest nast.:

Dnia 25 kwietnia br. 1. Konkurs otwarcia dla P. P. Cywilnych (zgłoszonych przeszło 20 koni). 2. Konkurs lekki (zgłoszonych przeszło 50 koni). 3. Konkurs Parami (zgłoszonych 14 par koni). 4. Konkurs otwarcia dla wszystkich (zgłoszonych 70 koni).

Dnia 26 kwietnia br. 1. Pokaz konia — Hunter Show (zgłoszonych 15 koni). 2. Konkurs ciężki (zgłoszonych 60 koni). 3. Konkurs zaprzęgów i powozów (zgłoszonych kilka zaprzęgów przez hodowców i handlarzy).

Dnia 27 kwietnia br. 1. Konkurs pań (zgłoszonych 15 koni). 2. Konkurs zespołów o nagrodę wędrowną Miasta Gniezna i Powiatu Gnieźnieńskiego w postaci minjatury pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie (zgłoszonych dotąd 6 zespołów, gdyż termin zgłoszeń jeszcze nie zamknięty). 3. Konkurs myśliwski — pościeszenia.

Zawody odbędą się na własnym terenie konkursowym K. T. K. w Gnieźnie przy ul. Wrzesińskiej codziennie punktualnie od godz. 14-ej.

Wśród znanych szerokiemu ogółowi zawodników figurują nast. nazwiska: Panie: Juchniewiczówna, Błociszewska, Harlandowa, Mieczkowska, Wasiutyńska, hr. Czarnecka z Bugaju, Barnekow, hr. Czarnecka z Ruska. Panowie: Anders z Gniezna, płk. rez. Studziński z Poznania, T. Mukułowski z Kołaczkowa, Uhle z Gorzewa, baron Lüttwitz z Oleśnicy, hr. K. Potocki, Parzymiechy, hr. Mielżyński-Kurnatowski, Iwno, K. Daszkiewicz z Kopydłówka.

Z jeźdźców wojskowych pp.: płk. Zahorski, ppłk. Pragłowski, mjr. Toczek, por. Starnawski, por. Gzowski, por. Rojcewicz, Najnert, por. Dąmbski-Nerlich, Sałęga i wielu innych znakomitych jeźdźców i zwycięzców na torach krajowych i zagranicznych.

O wspaniałą nagrodę wędrowną Miasta i Powiatu Gnieźnieńskiego walczyć będą najlepsze zespoły kilku pułków kawalerji i artylerji oraz innych towarzystw sportu konnego.

Zakończeniem imprez Komitetu Targów Końskich w Gnieźnie jest ciągnienie znanej powszechnie „Gnieźnieńskiej Loterji na Konie", nieodwołalnie w dniu 28 bm. o godz. 10 przed poł. w sali Hotelu Europejskiego, pod kontrolą notarjusza.

Rewolwerowa rozprawa w cichej wsi.

5 lat więzienia za usiłowane zabójstwo trzech osób.

Z **Poznania** donoszą: Andrzej Skwierczyński, z zawodu górnik, po kilkuletniej włóczędze po świecie kupił w Turkowie p. Grodzisk gospodarstwo i osiadł tam na stałe.

Razu pewnego Skwierczyński kupił świnie, nie wiedząc o tem, że pochodzą one z kradzieży dokonanej u sąsiada Sticha. Oskarżony o kradzież, Skwierczyński został wprawdzie uwolniony, odebrano jemu jednak świnie. Chcąc stratę powetować, udał się do Sticha z żądaniem, by zwrócił sumę, którą dał za skradzione świnie.

Stich oddalił go z pretensjami. Skwierczyński zapałał nienawiścią i postanowił się krwawo pomścić. Twarde życie w czasie długoletniej włóczęgi, służba wojskowa i wojna zabiły w nim wszelkie uczucia.

Nie namyślając się, dobył Skwierczyński rewolweru i oddał kilka strzałów do Sticha i niejakiego Hoppera, nast. pobiegł do biura Sticha i tam strzelił do sekretarki Renschopp, poczem wybiegł na podwórko i z poza zasłony oddaje nową serję strzałów. Na szczęście wszystkie strzały chybiły.

Epilog bandyckiego napadu rozegrał się w Sądzie Okręgowym w Poznaniu. Po zamknięciu przewodu sądowego, mowie prokuratora i obrony Trybunał skazał Skwierczyńskiego na 5 lat więzienia i koszty postępowania sądowego. Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących, uznał raczej Skwierczyńskiego za człowieka b. niebezpiecznego, gdyż Skw. grozi, że po opuszczeniu więzienia wymorduje swoich wrogów.

Endecki zamach na Zw. Podoficerów Rezerwy w Starogardzie.

Na miesięcznem zebraniu Zw. Podoficerów Rezerwy wysłańcy Obozu Wielkiej Polski za pomocą obstrukcyj doprowadzili do tego, że cały dotychczasowy zarząd z prezesem p. Mazurowskim na czele podał się do dymisji. Opozycja w osobach p. Zbika, komornika Weirowskiego, Zbilickiego i Kikmuntera zażądała rewizji działalności dwóch ostatnich zarządów z pięciu lat wstecz. Do wyboru nowego zarządu nie doszło, wobec czego Zw. Podoficerów w Starogardzie prawdopodobnie rozleci się, w najlepszym razie nastąpi rozłam.

Jak widzimy, endecy dążą wszędzie do opanowania związków P. W. i gospodarczych, a skoro im się nie udaje, wywołują rozłam wzgl. dążą do likwidacji.

Zwierzyniec poznański wzbogacił się o nowe okazy

Struś afrykański. — Jelenie bengalskie

„Nowy Kurjer" donosi z Poznania: W tych dniach wrócił dyrektor Zoologu z podróży zagranicznej i przywiózł cały szereg nowych okazów, z których niejedne, dotąd niewidziane w naszym zwierzyńcu, żywo zainteresują szerokie warstwy społeczeństwa. Na pierwszem miejscu przedstawia się nam piękny okaz strusia afrykańskiego z krainy Somali, o pięknem, lśniącem i karbowanem czarno-białem upierzeniu.

Z rodziny jeleniowatych zobaczy się parę jeleni bengalskich (Rusa porcinus) o niskiej i krępej budowie ciała i ruchach, przypominających bieg świni, skąd też nazwa porcinus (świni).

W nowym pawilonie dla małych drapieżców i gryzoni mieści się ciekawy okaz wodoświnki kapibara, żyjącej nad wodami Ameryki południ.

Kolekcję małp uzupełniła para makaków lapunder, które dla swego ogona noszą w języku niemieckim nazwę „Schweinsaffe".

Pozatem przybyły do okazów pojedyńczych orzeł kuglarz, borsuk miodownik, dzika koza tar z gór Himalajskich, żuraw obrożny, wiskasza pampasowa, lemur katta i antylopa białoczelna.

Oprócz tych nowych okazów zasługuje także na specjalną uwagę dużo młodych zwierząt, które w ostatnich czasach się ulęgły w zwierzyńcu. Najpierw należy tu wymienić cztery młode tygrysy bengalskie, które obecnie liczą 11 tygodni i same już piją mleko i jedzą mięso, a swą kocią zabawą ściągają liczne rzesze ciekawych.

Pomiędzy małemi drapieżcami widać pod opieką troskliwej matki dwa maleńkie ocelloty, rodzaj dzikich kotów Ameryki południowej. Wychowanie młodych tygrysów i ocelotów należy do bardzo rzadkich radosnych wypadków w Ogrodach Zoologicznych. Stąd też Poznański Zoo dumny być może z tego rodzaju sukcesów.

W słoniarni prezentuje się nam młody kangur olbrzymi, urodzony w lipcu ub. roku a dopiero teraz wychyla się bojaźliwie z torby na podbrzuszu swej matki.

Młoda dzika świnka wyprawia pocieszne skoki.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 22 kwietnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Sotera i Kajusa mm.

Jutro: Wojciecha b. m., Jerzego m., Gerarda.

Wschód słońca: godz. 4,50.

Zachód słońca: godz. 19,08.

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku 22 bm. do poniedziałku 27 bm. dyżurują:

1) **Apteka pod Niedźwiedziem,** ulica Niedźwiedzia 6, telefon 50;

2) **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 74, telefon 301.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł malarstwa (w XVII—XIX) ze zbiorów prywatnych.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18,45.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek o godz. 8-ej świetny dramat Sherriff'a **„Kres wędrówki".**

W środę o godz. 8-ej rekordowa operetka Lehara **„Carewicz".**

W czwartek „Japonka".

W przygotowaniu komedja Korzeniowskiego „Wąsy i peruka", oraz operetka Lehara „Hrabia Luxemburg".

Opera „Halka" w Teatrze Miejskim.

Publiczność nie zdaje sobie zupełnie sprawy, jak ciężkiem zadaniem jest być dyrektorem teatru prowincjonalnego. W stolicy są specjalne teatry uprawiające li tylko dramat, lub tylko lekką komedję, to znowu operę, inne operetkę. Miasto prowincjonalne może utrzymać zaledwie jeden teatr — a pragnęłoby mieć wszystkie działy sztuki teatralnej — jednem słowem teatr na prowincji, chcąc dogodzić gustom swej publiczności, musi się stać omnibusem — a zadaniem zdolnego i dbałego dyrektora — podnieść ten omnibus do wyżyn artystycznych. Dyrektor Stoma starał się, by wszystkie działy były możliwie godnie reprezentowane — wyjątek stanowiła opera; obecnie postanowił i tę lukę w repertuarze zniweczyć i wystawia tytułem próby arcydzieło Moniuszki „Halkę". Za wyjątkiem dwóch sił sprowadzonych z Warszawy, wszyscy inni występujący, to stali mieszkańcy Bydgoszczy.

Halką będzie p. M. Brohen-Kowalska, Zofją p. A. Rehbein, Jontek p. W. Rychter, Janusz p. B. Czyżewski, stolnik p. S. Płocki, Dziemba p. H. Merkiel. Orkiestra Bydgoskiego Konserwatorjum, dęte instrumenty 62 p. p. Kierunek muzyczny objął dyrektor Winterfeld, — balet p. W. Morawski z całym zespołem baletowym.

Bilety już można nabywać w kasie Teatru Miejskiego. „Halka" odbędzie się w poniedziałek, dn. 28 bm.

Pokłosie świąteczne.

W święta Wielkanocne świątynie nasze były przepełnione wiernymi. W kościele Farnym ścisk był nie do opisania. To samo działo się w kościele Serca Jezusowego i w św. Trójcy.

Okazuje się, iż wielka, katolicka Bydgoszcz ma zamało kościołów, gdyż nawet w zwykłą niedzielę świątynie nasze są przepełnione, a cóż dopiero w doroczne święta...

Święta mieliśmy takie, na jakie kogo było stać, zależnie od zamożności, no i od pogody...

W pierwszy dzień świąt pogoda nie dopisała. Mieliśmy po rannem słonku deszcz, nast. znowu pogodnie i znowu deszcz w połączeniu z chłodnym wiatrem. Zato w drugim dniu świąt pogoda była wymarzona, przepiękna. Na uliach był ogromny ruch do późnej nocy. Tysiące osób używało wycieczek poza miasto: pieszo, konno, samochodem, rowerem...

Największem powodzeniem cieszyło się Rynkowo, gdzie było bardzo rojno i gwarno.

Wściekły ryzykant p. Ciupek, właściciel „Bristolu" zaryzykował otwarcie kawiarni Teatralnej, które odbyło się w pierwszy dzień świąt. I chociaż w niedzielę pogoda nie dopisała, zato w drugi dzień świąt kawiarnia ta cieszyła się wielkiem powodzeniem. Koncertowała doskonała orkiestra 62. p. p. Wlkp.

Restauracje, kina i teatr cieszyły się szczególnem powodzeniem w pierwszy dzień świąt: w poniedziałek z racji przecudnej pogody frekwencja była słabsza. **H. R.**

— **Zniżki kolejowe dla członków „Touring-Klubu".** Ministerstwo komunikacji przyznało indywidualne zniżki kolejowe (czasowo, tytułem próby) członkom towarzystw, należących do Związku Polskich Tow. Turystycznych, mieszkających w Warszawie, **Bydgoszczy,** Łodzi, Krakowie, Katowicach, Lwowie, Stanisławowie i Wilnie. Z powyższych zniżek korzystać mogą również członkowie P. T. K. „Touring-Klub". Legitymacja upoważniająca do zniżki kolej. kosztuje 3 zł od członka oraz 10 groszy dodatkowo za deklarację. Członkowie P. T. K. „Touring-Klub", korzystają z **50% zniżki,** w drodze powrotnej z Kartuz, Gdyni, Helu, Wisły, Węgierskiej Górki, Suchej, W. Targu, Zakopanego, Krynicy, Piwnicznej, St. Sącza i Kruszwicy. Zarząd P. T. K. „T.-K." **oddziału bydgoskiego** zwraca się do swoich członków z prośbą o zgłaszanie najpóźniej do 28 bm. włącznie. Adres sekretarjatu P. T. K. „Touring-Klubu": ul. Libelta 5, parter.

Rezurekcje.

I znów, jak rok rocznie, zabrzmiały potężne, spiżowe głosy dzwonów, przypominając światu wieść nad wieści, tryumf nad tryumfy... Chrystus zmartwychwstał!.. I jak z trybularzy wonne dymy wznoszą się ku świętym przybytkom, tak z piersi tysiącznych rzesz wiernych, rozmodlonych w świątyniach Pańskich, wzniosła się ku niebu pieśń głębokiej wiary i nadziei... I niejedna gorąca modlitwa, nie jedno głębokie westchnienie popłynęło przed tron Stwórcy, aby też w tym dniu świętej pamiątki Chrystus zmartwychwstał i w biednych, zwaśnionych sercach polskich. Aby zapanowała wreszcie w naszej krainie miłość, zgoda, jedność, które nas jedynie mogą doprowadzić do promiennej, słonecznej przyszłości.

Jak rok rocznie, odbyły się we wszystkich kościołach parafjalnych rezurekcje, gromadząc tak liczne rzesze katolików, że mury kościelne nie były w stanie pomieścić przybyłych.

W kościele Farnym odbyła się rezurekcja w sobotę o godzinie 19,30, odprawiona przez ks. Łapkę, w asyście ks. Wojciechowskiego i ks. Kwasigrocha. Pienia chóralne wykonało Towarzystwo śpiewu „Św. Wojciecha", przy współudziale orkiestry wojskowej.

W kościele Św. Trójcy rezurekcję odprawił w Wielką Niedzielę o godzinie 6 rano, ks. proboszcz Skonieczny, w asyście księży tejże parafji. Pienia chóralne wykonał chór Towarzystwa „Moniuszko".

W kościele Serca Jezusowego odprawioną została rezurekcja w Wielką Niedzielę o godzinie 8 rano przez ks. dziekana Stepczyńskiego, w asyście księży parafjalnych. Pienia na chórze wykonało Towarzystwo śpiewu „Harmonja", z udziałem orkiestry wojskowej.

W kościele M. B. Nieustającej Pomocy na Szwederowie, odbyła się rezurekcja w Wielką Niedzielę o godzinie 6 rano, którą odprawił ks. proboszcz Konopczyński, mając do asysty księży wikarjuszy tejże parafji. Podczas nabożeństwa pienia chóralne wykonał chór kościelny M. B. N. P.

W kościele Św. Wincentego à Paulo na Bielawkach rezurekcję odprawił w Wielką Niedzielę o godzinie 6 rano ks. Zdziebło, długoletni misjonarz z Brazylji, w asyście ks. kleryków braci Malinowskich, którzy też następnie asystowali przy Mszy św., odprawionej przez ks. Kwiatkowskiego. Pienia liturgiczne wykonał chór kościelny.

Gdybym...

Gdybym się nie czuł już tak bardzo stary,
Tobym z dziewczyną zagrał dziś w zielone,
Aby wygrawszy, napić się z ust czary,
Tak jak w zakładzie było umówione.

Gdybym już nie był leniwy i gruby,
I nie utracił swej młodzieńczej mocy,
Tobym dwa drzewa nagiął dziś za czuby
I wzleciał w niebo tak jak kamień z procy.

Gdybym nie skrzypiał już jak stary żuraw,
I nie czuł w sobie rudery pochyłość,
Tobym wytarzał się w zieleni muraw
I wyzwał wszystkie księżniczki na miłość.

Gdybym był taki, co się jeszcze rusza,
I hołd oddaje fizycznym wysiłkom,
Tobym nałapał gwiazd do kapelusza,
Lub w foot-ball zagrał księżycem jak piłką.

Cóż mi po wiosny blaskach i jasnościach?
Brawura w takim wieku niema racji!
Czuje się jeszcze wiosnę w starych kościach
Lecz człowiek lęka się kompromitacji!

Henryk Zbierzchowski.

Apel do kupiectwa

z okazji święta narodowego 3-go Maja.

Tegoroczne święto narodowe 3 Maj, szczególnie uroczyste w związku z rzadkim jubileuszem 50-lecia pracy na niwie oświatowej T. C. L. — wymaga jak najdalej idącego zainteresowania się szerokich sfer naszego społeczeństwa potrzebą należytego ozdobienia nalepkami T. C. L., tego roku specjalnie artystycznie wykonanemi, a niezmiernie przystępnemi. Aby jednak ten dzień wydał pełny plon tak ideowy jak i materjalny trzeba szczególniej pomocy i ofiarności naszych sfer przemysłowo-handlowych, by zechciały nadać naszym polskim ulicom ten uroczysy wygląd, jaki nabrać mają.

Nabywajcie 3. Majowe Nalepki Jubileuszowe T. C. L.!

Biuro Centralne, Poznań, Fr. Ratajczaka 16.

— **Walne zebranie Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi w Bydgoszczy, T. z.** odbędzie się dnia 29 bm. o godzinie 17,15 w Schronisku, ul. Kołłątaja 13-14. W razie nieobecności przewidzianej statutem ilości członków odbędzie się 15 minut później na tem samem miejscu drugie walne zebranie, którego uchwały obowiązują bez względu na ilość obecnych. — Zarząd.

Ze Stowarzyszenia Nauczycieli i Przyjaciół

Dokszt. Szk. Zawodowych.

Walne zebranie odbyło się w dniu 14 bm. w gmachu Szkoły Dokształcającej przy ul. Chwytowo 12.

Po zagajeniu i odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, prezes p. Gruszczyński zdał sprawozdanie z działalności zarządu, informując szczegółowo o wynikach zabiegów dotyczących Koła i poszczególnych członków, oraz apeluje do Kolegów, aby wydatniej niż dotąd współpracowali z redakcją organu Stowarzyszenia: „Szkoła Zawodowa".

Pod przewodnictwem p. Szeszyckiego udzielono zarządowi absolutorjum i do nowego zarządu powołano pp.: **Gruszczyńskiego** (prezes), **Zatorską** (zast. prez.), **Bogackiego** (sekr.), **Szczepańskiego** (zast. sekr.) i **Siudę** (skarb.).

Obrady zakończono referatem p. Pankowiaka p. t.: „Psychotechnika jako czynnik zwalczania nieszczęśliwych wypadków", poczem p. dyr. Weimann informował o zapoczątkowaniu w Bydgoszczy poradni psychotechnicznej pod kierow. p. Pankowiaka.

— **Licytacja koni wojskowych.** W poniedziałek, dnia 28 bm. o godz. 10 na Placu Piastowskim w Bydgoszczy odbędzie się sprzedaż licytacyjna większej ilości wybrakowanych koni wojskowych.

— **Zakończenie 9 kursu czesania damskiego** urządza Związek Towarzystw Pomocników Fryzjerskich — filja bydgoska w niedzielę 27 bm. w „Starej Bydgoszczy". O godz. 6 początek popisów czesania damskiego, a o godz. 8 zabawa taneczna, podczas której odbędzie się uroczyste wręczenie nagród i świadectw.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 23 bm. przeprowadza 61 p. p. wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. w Jachcicach. — Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne.

Mrożące krew w żyłach morderstwo.

Sprawca ohydnego mordu, dokonanego na małżonkach Wudtke w Weronikach, ujęty. Zachowuje się on arogancko.

Donosiliśmy przed kilku dniami o morderstwie, dokonanem na małżonkach Wudtke w Weronikach, w powiecie szubińskim. Dnia 18 bm., **dzielna nasza policja zdołała ująć sprawcę ohydnego mordu w osobie 26-letniego robotnika Stefana Szulca,** wyznania ewangelickiego, zamieszkałego wraz ze swą matką w Piotrowie, powiatu szubińskiego.

Zbrodniarz wypiera się swej winy, jednak są wszelkie dane, że nie kto inny, tylko on dopuścił się zbrodniczego czynu. — Wskazuje na to jego twarz podrapana, podbite oczy, cały szereg starć, pogryzione ręce, oraz mocno pokrwawiona bielizna.

Zbrodniarz, wywabiwszy 72-letniego starca Juljana Wudtkę z jego mieszkania na podwórze pod szopę, zadał mu tam kilka ciosów nożem w głowę, a gdy na krzyk mordowanego nadbiegła jego 37-letnia żona, zbrodniarz rzucił się na nią, wymierzając jej również nożem jeden cios za drugim. Następnie chwyciwszy wielki kamień, począł nim bić nieprzytomne już, zbroczone krwią ofiary całą siłą po głowie, tak, że mózgi ich rozprysły się po ścianie szopy. Zmasakrowane głowy, w tak okropny sposób pomordowanych, przedstawiają jedną krwawą masę.

Powodem tego mrożącego krew w żyłach morderstwa, były podobno nieznaski, panujące między rodziną śp. Wudtków, a rodziną Szulców.

Morderca, przytransportowany został do Bydgoszczy; podczas przesłuchiwania go w urzędzie policji śledczej, zachowywał się brutalnie i arogancko. Odstawiono go w ubiegłą niedzielę do dyspozycji sądu.

Policji naszej możemy pogratulować i wyrazić uznanie za jej zabiegi około tropienia przestępców.

„Święcone" w garnizonie bydgoskim.

Tegoroczne „święcone" było wszędzie skromniejsze niż w pierwszych latach radosnej twórczości, kiedy wielu z nas żyło bez troski, poprostu „na kredyt". Stanowczo jednak twierdzimy, że „święcone" to nie było takie szczupłe i strasznie biedne, jakie żołnierze mieli w okopach w czasie wielkiej wojny albo my cywile jeszcze lat temu dziesięć, kiedy nam żywność wydzielano na kartki...

Polacy, jak wogóle ludzie, którzy przeżywali bardzo wiele, łatwo zapominają o złej doli a z natury są skłonni do przesady. Wierzą więc bezkrytycznie w najgłupsze bujdy, jak n. p. wierzyli, że właśnie **na tę Wielkanoc miała wybuchnąć wojna z Sowietami.** Plotka wyszła z Obozu Wielkiej (może Małej?) Polski. Wierzą również w niesmaczne dowcipy mało dowcipnych pism „humorystycznych" — o ogólnej goliźnie i zbliżającym się końcu Polski. Uszczypliwa „Mucha" warszawska siada w ostatnim czasie na każdej padlinie i roznosi zarazki. Na Wielkanoc jakiś obwieś z Obwiepola pozwolił sobie nawet na przeróbkę wierszy ks. jezuity Baki (z połowy ośmnastego stulecia) autora „Uwag o śmierci niechybnej", wypisując takie fanaberje: **Nie wesoły nikt,** bo goły; nikt jęzorem nie wywija, wina, piwa — nikt nie spija, nie gada, **nie jada** — kiełbasy i frykasy, wędzonki i pieczonki, jendory i ozory — **marne święta, och, przeklęta dola taka dla Polaka!** Lud nie skacze, jeno płacze... Nie śpiewa, wylewa jak kranem — łzy dzbanem, mrucząc przytem wściekłe słowa: „To ci **bryndza pomajowa!"**

To znaczy, że kto się nie obżarł na święta i nie posyłał do apteki — po rycynę, może mieć pretensję do rządu polskiego.

„Święcone", jak zaznaczyliśmy, naogół było skromne i dlatego każdemu wyszło **na zdrowie.** Nie żałowano niczego żołnierzom. Przedstawiciele naszej redakcji mieli w Wielką Sobotę szczęście być gośćmi miejscowego garnizonu. Ksiądz-major Wiszniewski święcił **Boże dary,** porozkładane na stołach w przystrojonych w zieleń świetlicach żołnierskich. Uważnie się wszystkiemu z bliska przyjrzawszy, podziwiać musieliśmy **zaradność oficerów gospodarczych.** Tyle tysięcy ludzi nakarmić, nagromadzić olbrzymie sterty kołaczy, góry kiełbas i boczków wędzonych, sprawiedliwie też dać każdemu coś do wypicia (znakomite piwo bydgoskie i chełmińskie, wina krajowe, a tu i owdzie, zwłaszcza u lotników, butelczyna „oj-czystej"), na to chyba trzeba mieć **fundusze dyspozycyjne?!** Nic podobnego, odpowiadają nam z uśmiechem wojskowi „żywiciele" — jesteśmy **samowystarczalni,** zaoszczędzamy na tych, którzy pojechali „do matki" na święta, zato dodajemy jedzenia tym, którzy zmuszeni są pełnić służbę w garnizonie..

Na twarzach poczciwych **Białorusinów,** stanowiących w niektórych oddziałach bydgoskich do 50 procent wszystkch rekrutów, maluje się błoga radość, kiedy zwierzchnicy ich **dzielą się z nimi jajkiem..** Piękny przykład dany przez „ojca" garnizonu i dywizji — generała Thommée znajduje naśladowców. Kiedy się uważnie przyjrzeć naszym żołnierzom polskim i dzielnemu **korpusowi podoficerskiemu,** spostrzega się rzecz zdumiewającą: nie są to żołnierze-niewolnicy, jakich się widziało dawniej u zaborców, znęcających się nad „Kaczmarkami", ale są to naprawdę **żołnierze-obywatele!**

Złożyliśmy starym zwyczajem życzenia wszystkim gatunkom broni, lotnikom i ułanom, piechocie dowodzonej przez pułk. Waśkiewicza i pułk. Powieżę, artylerji i samochodziarzom. Wszędzie redaktorów „Dziennika Bydgoskiego" przyjmowano mile i nadzwyczaj serdecznie. Piszącemu te słowa zaszkodziły... szynki. Tak dużo ich zjadł? — zapytacie. Nic podobnego, tylko bestja całą sobotę łaził z koleżkami po kasynach oficerskich i szynkach i teraz ledwo żyje.

— **Komu zginęły kury?** W II. komisarjacie policji (ul. Dąbrowskiego) są do odebrania 4 żywe kury, prawdopodobnie pochodzące z kradzieży.

— **Zaginiony.** W ostatnich dniach wydalił się z domu rodziców, zamieszkałych w Zawadzie, powiatu bydgoskiego, 14-letni Antoni Maławy i dotychczas nie wrócił. W obawie jakiegoś nieszczęścia, stroskani rodzice proszą każdego, ktoby miał o nim jaką wiadomość, aby zechciał się zgłosić w policji lub powiadomił bezpośrednio rodziców pod powyższym adresem.

— **Czyja książeczka do nabożeństwa?..** Dnia 18 bm. znaleziono książeczkę do nabożeństwa w niemieckim języku w białej oprawie, którą odebrać można w komisarjacie I. P. P. przy ul. Jagiellońskiej 21, pokój 44.

— **Czyja walizka?** Dn. 18 bm. znaleziono na tutejszym dworcu mniejszą walizkę z pewną zawartością, którą właściciel może sobie odebrać w posterunku policji państwowej na miejscowym dworcu.

— **Pokąsana przez psa.** Dn. 18 bm. w godzinach popołudniowych pies mistrza rzeźnickiego Klonowskiego, zam. przy ul. Gdańskiej 113, pokąsał na podwórzu tegoż domu p. Eugenję Zeist, zam. przy ul. Gdańskiej 110. P. Zeist odniosła okaleczenia w nogę tak, że musiała udać się do lekarza.

Z polityki światowej.



Jak sobie Europa wyobraża pochód na Bolszewję.

Morderca Szulc przyznał się do winy

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zbrodniarz Szulc przyznał się do zamordowania małżonków Wudtków w Weronice i to wspólnie ze swoim przyjacielem 24-letnim Janem Szczepańskim, rolnikiem z Lipior, którego policja już ujęła.

Szulc zeznał, iż obaj zbrodniarze przybyli do mieszkania śp. małżonków Wudtków celem rzekomo dokonania rabunku. Zostawszy jednak przez Wudtków rozpoznani, poczęli uciekać, a gdy śp. Juljan Wudtke wybiegł za nimi z mieszkania, zamordowali go na podwórzu pod szopą. Na krzyk mordowanego męża, wybiegła jego żona, którą również zamordowali w sposób na innem miejscu przez nas podany.

Straszne nieszczęście w Wojcinie.

W **Wojcinie pod Strzelnem** w Wielki Piątek w lokalu p. Waltera zebrali się członkowie Straży Ochotniczej, celem przygotowania materjałów wybuchowych na rezurekcję. W tym celu kupiono prochu i siarki w ilości 1 funta. W tym właśnie czasie wszedł na salę z palącym papierosem robotnik Michał Kaczmarek, który nachylając się nad stołem z owym papierosem spowodował straszny wybuch.

Znadujący się w pokoju Michał Kaczmarek, Sadowski junj. Maciejewski, i Figas zostali ciężko ranni. Cała sala została zdemolowana. Szczegóły tego nieszczęśliwego wypadku doniesiemy w nast. numerze.

— Odczyt o „Karpatach wschodnich". W niedzielę, dnia 27 bm. o godz. 20-ej odbędzie się w auli gimnazjum humanistycznego interesujący odczyt sekretarza P. T. K. „Touring-Klubu", znanego kierownika wycieczek krajowych i zagranicznych p. Stan. Lenartowicza z Warszawy, p. t. **„Karpaty wschodnie",** ilustrowany bogato przeźroczami. Powyższy odczyt organizuje P. T. K. „Touring-Klub", oddział w Bydgoszczy.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Niebywałem i zasłużonem powodzeniem cieszy się w dalszym ciągu program świąteczny. Tom Mix w najnowszej realizacji p. t. „W niewoli szeika" i nadprogram „Szakal Prerji" z Big Boy'em. Razem 16 aktów. Następny program „Tim Mc. Coy i Rin Tin Tin".

KRISTAL. W czasie dwóch pierwszych świąt zaśmiewano się z przygód **Pata i Patachona,** którzy tworzą nowe typy w świetnym filmie p. t. **„Zaczarowany dywan".** Widzimy więc ich jako właścicieli starego autobusu, którym nikt nie chciał już jeździć, dopiero tajemniczy dywanik dopomógł im do powodzenia. Akcja obrazu nie tylko wesoła, lecz interesująca. Nadprogram dwie komedje „Zabawa na lodzie" i „Figle uczniowskie", również niezmiernie dowcipne.

MARYSIEŃKA. Wyświetlany wspaniały dworski dramat z Ramonem Novarro p. t. **„Zakazany owoc"** spotkał się z aplauzem publiczności. Przytem wesoły nadprogram.

NOWOŚCI. „Niebieska myszka". Żadna komedja dotąd nie zdołała dać tak powikłanego splotu arcyśmiesznych pomyłek, trzymających widza nieustannie w napięciu, budząc bez przerwy homeryczne wybuchy śmiechu. Dziś poraz ostatni na ekranie.

OKO z wielkiem powodzeniem wyświetla program 15-aktowy: dramat w 10 aktach p. t. **„Szatańska miłość"** i dwie komedje 2 i 3-akt. Na scenie występy taneczne baletu Piliovena Castom oraz milutkiej tancereczki Arbanównej.

PAW wyświetla z nadzwyczajnem powodzeniem najnowsze arcydzieło z tytanem srebrnego ekranu Conradem Veidtem p. t. **„Truciciel".** Film ten w środę będzie grany poraz ostatni.

— **Na kuchnię ludową** złożyła w naszej kasie 10 zł p. Marja Sidorenko.

— **Cech rzeźnicko-wędliniarski w Bydgoszczy** urządza jutro w środę, o godz. 4,15 po poł. w restauracji rzeźni miejskiej wielkie zebranie z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego w zawodzie rzeźnickim.

Doroczną zabawę połączoną z koncertem, tańcami i innemi niespodziankami urządza Rodzina Policyjna powiatu bydgoskiego w niedzielę 27 bm. w „Strzelnicy" w Fordonie. Czysty zysk przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe Rodziny Policyjnej.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Włamanie i kradzież.** W nocy z 20 na 21 bm. włamali się nieznani złodzieje do mieszkania Karola Maciejszaka przy ul. Ugory 35 i skradli różną garderobę, jak: płaszcz męski czarny z futrzanym kołnierzem, dwa płaszcze damskie, ubrania męskie i inne rzeczy, ogólnej wartości 500 zł.

— **Kradzież roweru.** Dn. 21 bm. około g. 19,30 skradziono p. Słomkowskiemu Janowi przy ul. Kujawskiej 46 z korytarza urzędu pocztowego 1 rower marki „Tornedo" nr. fabryczny 5119, nr. rejestracyjny 9630, wartości 300 zł.

— **Włamanie do restauracji.** W nocy z dn. 18 na 19 bm. włamali się nieznani sprawcy do restauracji Sikorskiego Teodora przy ul. św. Trójcy 20-21 i skradli 4 litry koniaku jajkowego, 5 litrów kujawiaka, kilka butelek konjaku i wódek, pół bochenka sera tylżyckiego, 1 i pół kilo suchej kiełbasy, 50 cygar i kilkanaście paczek papierosów różnego rodzaju.

— **Wieczorek towarzyski.** Akademickie Koło Bydgoszczan przy U. P. urządza w sobotę 26 bm. w salach hotelu „Pod Orłem" towarzyski wieczorek z tańcami, na który wszystkich sympatyków Koła zaprasza serdecznie zarząd. Dochód na cele samopomocowe.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

POLSKIE STR. CHRZ. DEM.

W dniu 27 bm. odbędzie się zjazd Chrześc. Dem. w Bydgoszczy, przeto wzywam skarbników wszystkich poszczególnych Kół Ch. D., którzy zalegają ze składkami, aby je raczyli natychmiast uregulować. Jest niezbędnie potrzebne w tym celu, aby sekretarjat mógł się wyliczyć z pobranych znaczków od skarbnika okręgowego. **Sosnowski, sekr.**

ZE SPORTU.

Rozgrywki świąteczne.

(PAT) **W Poznaniu** bawiła w czasie świąt berlińska czołowa drużyna amatorska Minerwa, która rozegrała z **Wartą** mecz piłkarski, przegrywając pierwszego dnia w stosunku 3:0 (3:0) i wygrywając na remis w poniedziałek 1:1 (1:1).

PAT.) W czasie świąt bawiła **w Łodzi i w Warszawie** kombinowana **drużyna bokserska Heros i Makabi** (Berlin), która pierwszego dnia rozegrała mecz między reprezentacją Łodzi, przegrywając 9:7, a drugiego dnia wygrała teamem z dwoma klubami warszawskiemi Polonją i Skrą 11:5.

(PAT.) **Hakoah** (Wiedeń) rozegrał w w czasie świąt dwa spotkania piłkarskie **z Polonją warszawską,** przegrywając w pierwszym dniu 1:4, a wygrywając w drugim dniu 2:0.

Wacker (Wiedeń) rozegrał w niedzielę spotkanie teamem z amatorskim klubem sportowym Naprzodem (Lipiny), wygrywając bardzo wysoko 10:2 (7:2)ł W poniedziałek Wacker spotkał się z Cracovią, przegrywając mecz 0:1 (0:0).

Otwarcie sezonu Pomorskiego Automobilklubu.

Przy wymarzonej wprost pogodzie urządził wczoraj Pomorski Automobilklub swą pierwszą tegoroczną wspólną wycieczkę.

Już o godzinie 10,30 zgromadziło się na placu Wolności 18 maszyn, które krótko **przed 11-ą wyciągnęły** się w długi sznur, zdążając szosą gdańską w stronę Grudziądza. W Przechowie dołączyły się jeszcze 2 maszyny z Chełmna i punktualnie o godzinie 1-ej cała kawalkada zajechała na Stary Rynek w Grudziądzu, gdzie uczestnicy posilili się zamówionym już uprzednio obiadem w „Królewskim Dworze". W czasie obiadu wice-prezes Klubu dyr. Jackowski ogłaszając otwarcie sezonu, witał zebranych członków jak i sympatyków klubu, zapowiadając na 3 Maja br. następną imprezę, a mianowicie **pościg za balonem w Toruniu.**

Bliższe szczegóły tego pościgu podane będą do wiadomości członków po ustaleniu regulaminu.

Powrót do Bydgoszczy nastąpił o godz. 19,30 przez Chełmżę i Toruń, gdzie przy wspólnej kawie na krótkim postoju omawiano jeszcze miłe wrażenia wycieczkowe i zachęcano się do brania udziału w dalszych wycieczkach klubowych, a specjalnie do udziału w pościgu za balonem dnia 3-go Maja i w zjeździe nad morze w dniu 28 czerwca br.

Wyższa szkoła handlowa polska w Gdańsku.

Czwarty rok dobiega kresu, kiedy z inicjatywy przemysłowca łódzkiego **p. Heimana i** przy jego wydatnej pomocy materjalnej, powstała pod egidą **Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku** polska **szkoła handlowa,** z dwuletnim programem naukowym, dostosowanym do programu takichże szkół niemieckich.

Zorganizowanie tej placówki powierzono człowiekowi, który prócz wybitnej wiedzy fachowej wniósł w tą pracę tyle szlachetnego zapału, że nie potrafiły go zrazić żadne trudności ani przeszkody, stwarzane nietylko przez oficjalne sfery gdańskie, ale nawet przez czynniki, powołane raczej do współpracy w urzeczywistnieniu tego szlachetnego dzieła. To też dziś po prawie czteroletniej niezmordowanej, wytrwałej pracy i zmaganiu się z przeciwnościami, **dyrektor p. Seredyński** z dumą i pełnem zadowoleniem spoglądać może na rezultaty swej pracy.

Dla wykonania zakreślonego dla pierwszego kursu programu, przystąpił on bezzwłocznie do zorganizowania **kursu wstępnego,** który miał za zadanie zgłaszającą się młodzież przysposobić, zwłaszcza **w zakresie językowym,** do tego stopnia, aby na pierwszym kursie mogła już bez większych trudności korzystać z czysto fachowych wykładów.

Po pierwszych egzaminach końcowych, nietylko twórca, lecz i inicjator mieli to moralne zadowolenie, iż mogli społeczeństwu polskiemu w Gdańsku dać dowody, że powołana ich pracą i zabiegami placówka oświatowa, była dobrze odczutą potrzebą życia gospodarczego i handlowego, gdyż na dwa miesiące przed wypuszczeniem pierwszych wychowanków z zakładu, **firmy gdańskie, tak polskie jak i niemieckie, zaofiarowały wszystkim absolwentom, pod wcale korzystnymi warunkami, zatrudnienia w swych przedsiębiorstwach.**

Z każdym rokiem szkolnym frekwencja zakładu rosła prawie lawinowo. Kiedy bowiem przy otwarciu pierwszego kursu zgłosiło się tylko 26 młodzieży, to już w obecnym roku szkolnym było 145, a na rok szkolny 1930-31 zgłoszono dotychczas **200 młodzieży obojga płci.**

Nieoczekiwane powodzenie młodej placówki oświatowej, postawiło **Polską Macierz Szkolną** i dyrektora szkoły wobec trudnego zadania pomieszczenia tego napływu, nie mówiąc już o piętrzących się kosztach utrzymania i administracji. Grono nauczycielskie bowiem w ciągu trzech lat z 3 sił wzrosło obecnie do 9-ciu. Budynek b. kasyna oficerskiego, w którym się obecnie szkoła mieści, okazał się za szczupły i okazały się takie trudności pomieszczeniowe, że podziwiać należy zaradność dyrekcji i poświęcenie grona nauczycielskiego, iż w tak ciężkich warunkach zdołali osiągnąć egzamin końcowy.

Jak najrychlejsze **rozbudowanie gmachu szkolnego** stało się już piekącą koniecznością, a środki Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku wobec ogromu ciążących na niej zadań, nawet w drobnej części potrzeby tej zaspokoić by nie mogły, bez wydatnej pomocy społeczeństwa. Przyszedł znów z pomocą szlachetny inicjator p. Heiman, oddając do dyspozycji dyrekcji **hojny dar,** pokrywający lwią część przewidzianych kosztów rozbudowy gmachu. Dzięki tej ofiarności **patrjoty-przemysłowca,** już w roku bieżącym rozpocznie się budowa nowych dwóch sal wykładowych i niezbędnych ubikacyj pomocniczych. Rozbudowa ta stworzy też podstawę do ugruntowania znacznie rozszerzonego w bieżącym roku programu nauk.

Zachęcony bowiem dotychczasowym świetnym rozwojem kierowanego przez siebie zakładu, dyrektor Seredyński przystąpił do zorganizowania **wyższej szkoły handlowej,** jako nadbudowy do istniejącego zakładu.

Do osiągnięcia znakomitych rezultatów szkoły przyczynił się też w znacznej mierze i **pierwszorzędny zespół profesorów,** jak np. zaszczytnie i w kraju znany ze znakomitych rezultatów swej pracy i głębokiej wiedzy prof. Smokowski, Gruchała, Żaruk, Liczmański — autor bardzo praktycznego podręcznika dla polskiej i niemieckiej stenografji, oraz nauczycielki Piekarska i Adamczykowa, wreszcie naucz. języka angielskiego Dunsby, rodowity Anglik.

Chlubnym objawem, świadczącym o wartości tego zakładu jest fakt, że zgłaszają się i uczęszczają do polskiej szkoły handlowej nawet **uczniowie narodowości niemieckiej.** Procent uczniów niemieckich wynosił w ubiegłym roku szkolnym 3%, a teraz prawdopodobnie będzie jeszcze wyższy.

O ile **nieprzyznanie przez Senat** gdański świadectwom **polskiego gimnazjum w Gdańsku,** mimo jego 8-letniego istnienia, **równouprawnienia ze świadectwami gimnazjów niemieckich,** powoduje emigrację Polonji gdańskiej, o tyle ustosunkowanie się Senatu do **polskiej szkoły handlowej,** nie przeszkadza rozwojowi zakładu, gdyż absolwenci jego poszukiwani przez lokalne sfery gospodarcze, w Gdańsku pozostają, **wzmacniając kadry polskiego stanu średniego.**

Miejmy nadzieję, że artykuł niniejszy przyczyni się do obudzenia większego zainteresowania się tą pożyteczną placówką polską na terenie W. M. Gdańsku, wśród polskich sfer przemysłowo-handlowych.

Nauka — Literatura — Sztuka.

Jubileusz Ignacego Dygasa w Warszawie.

Komitet Wykonawczy Obchodu Jubileuszu 25-lecia pracy artystycznej znanego śpiewaka Ignacego Dygasa w porozumieniu z zarządem teatrów miejskich ustalił termin jubileuszu na 10 maja. Na uroczystem jubileuszowem przedstawieniu, które odbędzie się w Teatrze Wielkim o godz. 8 wiecz. odegrana zostanie po raz pierwszy opera Władysława Zeleńskiego p. t. „Konrad Wallenrod“.

Pełne wydanie dzieł Kasprowicza.

Pod redakcją Stefana Kołaczkowskiego, docenta U. J. ukazuje się w Krakowie od kilku miesięcy pierwsze pełne wydanie Jana Kasprowicza. Dotychczas ukazało się 10 tomów, całość zaś składać się ma z 20-tu tomów, broszurowanych, względnie 15-tu oprawionych. Wydanie obejmować będzie wszystkie oryginalne utwory poetyckie, rozprawy, studja oraz nieogłoszone dotychczas drukiem pisma.

Szaljapin w operze warszawskiej.

Teodor Szaljapin wystąpi dwukrotnie w operze warszawskiej w dniach 27 i 30 kwietnia br. w „Borysie Godunowie“ i „Fauście“. (PAT).

Nieznany dotąd utwór Mozarta.

Donoszą z Gracu: Przy sporządzaniu katalogu archiwum muzeum w Gracu znaleziono manuskrypt nieznanego baletu Mozarta, zatytułowanego „Pobór do wojska“. Zdaniem kół kompetentnych autentyczność tego dzieła, skomponowanego w roku 1791, nie ulega wątpliwości.

Związek pisarzy radjowych na Węgrzech.

Donoszą z Budapesztu, iż powstał tam Związek węgierskich pisarzy radjowych. Związek ten ma na celu popieranie radja węgierskiego oraz twórczości literackiej w zastosowaniu do radja.

Rekordowe powodzenie „Kresu wędrówki“ zagranicą.

Słynna sztuka sceniczna młodego angielskiego autora Sheriff'a „Journey's End“, grana u nas pod nazwą „Kres wędrówki“ osiągnęła niebywałą ilość przedstawień na całym świecie. Pierwsze przedstawienie odbyło się 16 miesięcy temu w Londynie. Od tego czasu „Kres wędrówki“ grany był na całym świecie ogółem w 25 językach. W Londynie w najbliższych dniach odbędzie się 600-ne przedstawienie tej sztuki, która zostanie zdjęta z repertuaru dopiero 24 maja. Ogólny wpływ z przedstawień londyńskich wyniósł przeszło miljon funtów. Zysk Sheriff'a z samych tylko londyńskich przedstawień wynosi 50.000 funtów szterlingów (przeszło 2 milj. złotych).

Obecnie Sheriff pisze nową sztukę, która tym razem będzie komedją, opartą na motywach z życia angielskiego na wsi i będzie związaną bardzo ściśle ze sportem, a zwłaszcza z grą „cricket“. (Sheriff był donidawna sekretarzem jednego z angielskich klubów gry w cricket).

Robotnik francuski autorem powieści.

W Paryżu ukazała się powieść młodego, nieznanego dotąd autora, Eugenjusza Dabit, p. t. „Hotel Północy“. Autor jest robotnikiem fabrycznym. Książka — zdaniem krytyki — napisana jest z wielkim talentem, który wróży młodemu autorowi świetną przyszłość. Niema w powieści tej bohatera, niema w niej również tezy, którą autor chciałby uzasadnić. Ograniczył się do odtworzenia szeregu typowych postaci przedmieścia paryskiego, które przesuwają się przed oczami czytelnika, jak w kalejdoskopie. Charakterystyczną cechą powieści jest to, że autor nigdzie nie wypowiada swego zdania o opisywanych przez niego postaciach.

Emil Jannings ciężko zachorował.

Znany niemiecki aktor filmowy Emil Jannings, który przybył do Monachjum na gościnne występy w „Volkstheater“ nagle zachorował. Stan chorego jest dość poważny, a nawet gdyby się w najbliższych dniach polepszył, na co narazie jeszcze się nie zanosi, wielkie osłabienie nie pozwoli artyście występować w ciągu dłuższego czasu.

HUMOR i SATYRA.

Dobrze uzasadnił.

Więc twierdzisz, że istnieją w Polsce jakieś różnice rodowe, pomimo tego, że konstytucja zniosła wszystkie tytuły rodowe?

— Naturalnie.

— A ja ci powiadam, że wszyscy są równi! Jeden znaczy tyle co drugi! I ty także się niczem nie różnisz odemnie, ty ośle skończony.

Sam się wydał.

— Czegoś taki smutny?

— Wyobraź sobie, że rachunek za elektryczność wyniósł u mnie za ubiegły miesiąc złoty i dwadzieścia groszy!

— Tak mało? Powinieneś się więc cieszyć!

— Dobryś sobie! Kiedy przez ten miesiąc żony mojej nie było w domu, a ja powiedziałem jej, że wszystkie wieczory spędzałem w domu!

Też patrjota.

— A zatem dowiedzione zostało, że oskarżony okradł magazyn towarów łokciowych. Co oskarżony powie na swoje usprawiedliwienie?

— Pan sędzia zechce łaskawie uwzględnić, że zabrałem tylko materjały krajowe. Bo ja, panie, popieram stale przemysł polski

Sprytny Zdziś.

— Mamo, zagramy w cyrk. Ja będę słoniem.

A ja?

— Ty, mamo, będziesz publicznością, która rzuca słoniowi cukierki i owoce.

Na jarmarku.

— Czegóż mi zachwalacie to szkapsko, kiedy ślepe...

— A czy to panu potrzebny koń do ciągnienia pługa, czy do czytania gazet?...

Na egzaminie maturalnym.

— Która roślina zawiera najwięcej białka?

— Szpinak z jajami, panie profesorze.

Nie lubi ostrych przypraw.

— Czy jada pan obiady w tej restauracji?

— Nie, proszę pana. Potrawy są tam za bardzo pieprzone, a ceny za bardzo solone.

Ma się czem chwalić.

Do Nowobogackich przyszły jakieś panie. Nowobogacka ubiera się i, nie mogąc wyjść zaraz, mówi do córki:

— Mańka, zabaw ty tymczasem te panie i pokaż im wykaz naszych akcyj i listów zastawnych. Niech sobie przeczytają, ile my tego mamy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Golub — Delegat B. B. Anonimy wędrują do kosza.

F. E. Moskalik. List skierowaliśmy pod adresem władz kompetentnych.

Wu-Wu-Bal. Należy w wiadomej sprawie zwrócić się za pośrednictwem Wydziału Konsularnego przy Min. Spraw Zagranicznych w Warszawie, do Konsulatu w Chicago. Do podania dołączyć znaczek 3 złotowy na odpowiedź.

Folusz. Analizę wody przeprowadzić w tym wypadku winien lekarz powiatowy.

B. „Polo“ B. Informacji udzieli Zrzesz. Adeptów Gry Filmowej, Bydgoszcz, Długa 23.

M. Brylowski — Wycinki. 1) 1 zł w złocie wynosi 1,72 zł, 2) i 3) jeżeli hipoteka została zapisana w złotych polskich, to waloryzacji ona nie podlega.

Wł. Mazurkiewicz — Miechucim. Podatek mieszkaniowy należy opłacić, gdyż oblicza się go za cały rok kalendarzowy, w którym mieszkanie należało do Pana.

N. N. — Strzelno. Jako pracownica biurowa ma prawo do 3 miesięcznego wynagrodzenia i zapłaty za niewyzyskany urlop. (Dz. Ust. nr. 40 poz. 334.)

Z życia towarzystw.

Żeńskie Tow. gimn. „Sokół“. Ćwiczenia **drużyny dziś, we wtorek, 22 bm. o godz. 7 wiecz. w gimn. klasycznem. Liczne i punktualne przybycie jest konieczne.**

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Członkowie, pragnący otrzymać zaproczenia dla gości na bal, zechcą adresy proszonych przez siebie gości oddać w firmie W. Ramisch, ul. Gdańska 5.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w piątek, 25. bm. wiecz. o godz. 8 w sali hotelu Lengninga. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

„Harmonja“. Lekcje ogólne we wtorek, środę i piątek o godz. 20-ej. W niedzielę, 27 bm. wspólna fotografja w związku z 10-leciem, o godz. 15-ej w Strzelnicy.

Kat. Tow. Rob. Pol. par. Serca Jezusa. Pogrzeb ś. p. członkini Marji Figaszewskiej, we wtorek 22 bm. o godz. 5 po poł. z domu żałoby przy ul. Gdańskiej 76 (koszary artylerji). Pogrzeb członk. Anastazji Wiśniewskiej w środę, 23 bm. o godz. 5 po poł. z domu żałoby przy ul. Zygmunta Augusta 18.

Oddział kolarzy „Sokół“ V. W każdy wtorek i piątek odbywają się treningi o godz. 18, przy Szosie Szubińskiej.

Baczność, krawcy i krawczynie! W niedzielę, 27 bm. odbędzie się w lokalu „Pod Lwem“ przy ul. Marszałka Focha, zjazd krawców i krawczyń, na którem przemawiać będą w tym celu uproszeni referenci z Warszawy, Poznania, Torunia i Grudziądza. Uprasza się wszystkich krawców i krawczynie miasta i okolicy o liczne przybycie. — Zarząd VI. Okręgu Zw. Cechów Kraw.

Zebranie nadzwyczajne Sodalicji Marj. Panien w czwartek, 24 bm. o godz. 6,30 w Zakładzie Św. Florjana.

Kat. Tow. Robotników Polskich przy kościele Św. Trójcy. Zebranie Zarządu w środę, 23 bm. wiecz. o godz. 7.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 23. bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. Mellera, plac Piastowski. Ważne sprawy.

S. M. P. „Promyk“. Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów w środę 23 bm. o godzinie 7 wiecz.

S. M. P. „Białych Orląt“. W środę dn. 23 bm. o godz. 7,30 wiecz. zebranie zarządu w ognisku przy Domu Katolickim.

Okręg Młodzieży Polskiej. Zebranie zarządu okręgowego dziś, 22 bm. o godz. 19 w mieszkaniu ks. patrona.

Klub Mandolinistów „Lutnia“. Zebranie miesięczne dziś o godz. 20 w Domu Czeladzi. Obecność wszystkich członków konieczna.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Ostateczne rozgrywki o mistrzostwo Koła w szachy odbędą się w niedzielę, 27 bm. od godz. 16. Kto dotąd nie rozegrał przepisanych partji, a do podanego terminu nie rozegra, uważanym będzie jako przegrywający. Rozgrywki odbywają się codziennie od 19-tej w sekretarjacie.

Tow. śpiewu „Lutnia“. Dziś lekcja śpiewu u p. Błocha.

Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w Bydgoszczy. Miesięczne zebranie w czwartek, 24 bm. o godz. 19,30, w sali restauracji „Pod Lwem“ (dawniej „Ognisko“).

Nadzwyczajne zebranie Kolarzy K. P. W. Ogniska Bydgoszcz odbędzie się dn. 23 bm. o godz. 19 w sali „Ogniska K. P. W.“, na którą wszystkich członków i sympatyków się zaprasza.

Bank Polski płacił w dniu 22. 4. 30 za:

dolary amerykańskie	8.86—8.85
funty szterlingów	43.20½
franki szwajcarskie	172.24
franki francuskie	34.82½
marki niemieckie	212.04
guldeny gdańskie	172.68
szylingi austrjackie	125.19
liry włoskie	46.59½
korona czeska	26.31.

Stan wody we Wiśle z dnia 22 4 .30 r.

Kraków 2.55; Zawichost 1.40; Płock 1.25; Fordon 1.28; Grudziądz 1.46; Piekło 1.02; Einlage 2.00; Warszawa 1.57; Toruń 1.31; Chełmno 1.18; Korzeniewo 1.68; Tczew 0.94; Schievenhorst 2.26

Z Rosji sowieckiej.

Odstępują na całej linji.

Wskutek ciągłych buntów wśród plemion kaukaskich, miejscowe władze sowieckie zmuszone były zaniechać zakładania gospodarstw kolektywnych na Kaukazie. Północno-Kaukaski komitet okręgowy wydał dekret, na podstawie którego kategorycznie zabrania się tworzenie kołchozów, również zakazano dokonywać samowolnie aresztowań i zesłań górali-kułaków. Zabrania się również walki z religją zarządzonej administracyjnie i bez zgody ludności. Oprócz tego władze sowieckie zarządziły oddać z powrotem kułakom ziemię i zdjęć pieczęcie z drzwi meczetów.

Bezbożnicy kapitulują.

Z Moskwy donoszą, że w gazecie „Bezbożnik“ ukazała się odezwa do ateistów, w której zaleca się nieurządzania żadnych wystąpień antyreligijnych w czasie świąt wielkanocnych. Wszelkie demonstracje w pobliżu świątyń są zakazane. Odezwa ta została ogłoszona z powodu groźnego stanu w Sowietach.

Kronika gospodarcza.

Regulaminy dla przetargów na dostawy rządowe.

W Min. Przemysłu i Handlu opracowywane są projekty nowych regulaminów dla przetargów na dostawy rządowe. Prace nad projektami prowadzone są intensywnie, jednakowoż dopiero po ukończeniu ich będzie można się z nimi zapoznać, by przed ostatecznem zatwierdzeniem należycie je zanalizować i omówić.

Połowy ryb na polskim wybrzeżu.

Marzec odznaczył się dosyć burzliwą pogodą, bowiem w obwodzie gdyńskim nie wyjeżdżano z powodu burz i mgły przez 9 dni, a w obwodzie helskim przez 2 dni. W dalszym ciągu, podobnie jak w lutym, poławiane były dobrze szproty. Najlepsze połowy osiągano w okolicach Schiwenhorst, mniejsze w zatoce. Połowy szprotów stanowiły 85 procent całkowitej zdobyczy miesięcznej. Łososie łowiono średnio wyłącznie na otwartym Bałtyku, natomiast mielnice tylko w zatoce. W końcu miesiąca przy cyplu helskim pojawiły się w małej ilości śledzie.

W porównaniu z lutym br. połowy wykazały znaczną zwyżkę 94 procent w skali ilości i 70 procent w skali wartości.

Wędzarnie pracowały średnio, przerabiając ogółem 870 kwintali ryb, przeważnie szprotów, w obwodzie helskim było czynnych 6 wędzarni przez 14 dni, w obwodzie puckim 11 przez 7 dni.

Nowe dźwigi dla portu gdyńskiego.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zamówiło w Górnośląskich Zjednoczonych Hutach Królewskiej i Laury 6 dźwigów pełnoportalowych do przeładunku drobnicy w porcie gdyńskim. Zamówione dźwigi będą typu wypadowego, identyczne z już istniejącemi 8-iu dźwigami, dostarczonemi przed rokiem przez stocznię gdyńską. Dostawa pierwszego dźwigu przypada już po 5 miesiącach, t. zn. z końcem sierpnia bież. roku.

W ten sposób zaradzi się dotkliwemu brakowi dźwigów w porcie gdyńskim, gdzie napór towarów jest tak wielki, że armatorzy i ekspedytorzy nie cofają się przed ładunkiem ręcznym, który jest gorszy i kosztowniejszy.

Koncert i zabawa
WIOSENNO-PERKALIKOWA „RODZINY POLICYJNEJ“.

Zarząd „Rodziny Policyjnej“ współpracując ze Związkiem Pracy Obywatelskiej Kobiet w myśl pięknego hasła „Noście perkaliki‘ (samowystarczalność) urządza dnia **10 maja br. (w sobotę) o godz. 8-ej wieczorem piękny koncert uczniów p. profesorowej Suchoświatowej** (śpiew solowy). Koncert odbędzie się w Kasynie Cywilnem (Gdańska 162a), a po koncercie zabawa taneczna, jak zwykle b. sympatyczna. W czasie poloneza, panie w skromnych, lecz gustownych sukienkach perkalikowych otrzymają nagrody. Prosimy o poparcie naszej imprezy, gdyż dochód z niej przeznacza się na urządzenie Poradni i Gabinetu Fizykalnego „Rodziny Policyjnej“. Zarząd.

ZMARLI.

Ś. p. **Weronika z Pawlaków Graczykowa,** lat 40, w Poznaniu.

Ś. p. **Stefan Woyniewicz,** kupiec, lat 68, w Poznaniu.

Ś. p. **Stanisław Skrzypczak,** mistrz krawiecki, lat 66, w Poznaniu.

POLECENIA

Akuszerka
udziela porad przed porodem i po porodzie, ul. Sienkiewicza 1a. (5711

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Meble
Jadalnie, sypialnie, ładne kuchnie i różne meble w wielkim wyborze od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Ceny i warunki najkorzystniejsze. Dobrzyński, Długa 4. (9454

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich Bydgoszcz, Pomorska 22/23. (16081

Kapelusze
damskie już od 7.00 zł. poleca Firma K. Majewski, Bydgoszcz, Mostowa 2. 9410

Wykorzystajcie.
Z każdego kawałka futra, mufy, kołnierza starego, wykonuję najwykwintniejsze szyjki. Stanisław Rudak, Dworcowa 64. (5807

Zdrową
cebulę po najtańszych cenach oddaje się z składnicy Dworcowa 70-71 tel. 184. 9973

Bydgoszczanka
Jadłodajnia Herm. Frankego 3, poleca smaczne obfite obiady i kolacje zł. 1,50. Kuchnia pod nowym zarządem znakomitej kucharki. Dziennie świeże flaki, nogi wieprzowe. (8927

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
99 mórg dobrej ziemi z masywnem zabudowaniem w dobrym stanie, w dużej wiosce położony przy szosie, 6 klm. od miasta powiatowego i koleji z pełnym żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Cena 72.000 zł. wpłata 45.000 zł. Ed. Krause, Włościborz, pow. Sępólno. (10051

Sprzedaję
natychmiast moje 93 morgowe gospodarstwo z kompletnym martwym i żywym inwentarzem, masywne budynki, 12 km do powiatowego miasta, nad szosą położone, kościół, gorzelnia i mleczarnia w miejscu. E. Walter, Wałdowo, pow. Sępólno. 10165

Tanio 10168
sprzedam dom ze składem. Wiadomość w Dz. Bydg.

Dom
na sprzedaż, dwa pokoje i dwie kuchnie, chlewy i i pół morgi ziemi. Cena podług ugody. Prądy nr. 6, pow. Bydgoszcz. (10171

Baczność!
60 mórg pszenno-buraczanej ziemi do nabycia bez inwentarza. Cena 25 tys. przy wpłacie 10—15 tys. złotych oraz 60 mórg dzierżawy do objęcia 7000 zł na 6 lat. Wiad. udziela Konieczny, Nakło, Hallera 90. 5849

Baczność!
Z powodu stosunków familijnych sprzedam ca. 400 mórg pszenno-buraczanej ziemi z pierwszorzędnem zabudowaniem. Dworek o 10 pokojach, elektr. światło i siła, inwentarz żywy i martwy nadkompletny. Cena 220 tys. zł, wpłaty 80—120,000 zł, resztą według ugody. Zgłosz. Switajski, Nakło, Bydgoska 386. 5848

Kamienica
III piętrowa, narożnikowa, z interesami, roczny dochód 19,200 zł, miasto powiatowe, cena 200.000 lub zamiana na majątek ziemski, wiele innych objektów poleca Biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Stara Wieś.
Piękne parcele leśne są zaraz do nabycia pomiędzy Otwockiem a Celestynowem. Komunikacja dogodna. Stacja kolei na miejscu w lesie. Starodrzew do 100 lat. Działki wszystkie zalesione od 750 m² do 3.000 m². Sprzedaż na raty. Zgłoszenia i informacje: Główny Zarząd Ordynacji Zamojskiej — Dział parcelacji, Warszawa, Zabia 4, tel. 2-80. Na żądanie szczegółowe prospekty. (2465

Dom
na sprzedaż pod bardzo korzystnemi warunkami z powodu przeprowadzki. Wolne mieszkanie o 5 pokojach i skład kolonjalny z mieszkaniem o 3 pokojach, nadający się także na każdą inną branżę. Oprocentuje się na 14% rocznie. Cena kupna 52 tys. zł. Bliższych informacji udzieli Specht, Swiecie, (Pomorze), ulica Polna nr. 3. 10103

Skład 10013
sprzętów kuch. w pow. mieście Wlkp. tuż przy Rynku z 3 pok. mieszkaniem, z towarem lub bez natychmiast na sprzedaż. Zgłosz. refl. z gotówką do Dz. Bydg. pod „M. H."

Jaja
wylęgowe od kur, rasa: Czarna Miniorka szt. 40 gr. koszta, opakow. ponosi kupujący. Marquardt Kurt Kamionka, poczta Turzno, pow. Toruń. (8070

Aparat
fotograf. 10×15 objektów Goerz Anast. i Plaubel Telepeconar na sprzedaż. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Aparat". (10162

Samochód
marki „Opel" 4 cylindrowy (6 osobowy) używany w bardzo dobrym stanie. sprzedam. Można przerobić na półciężarowy Zgł. B. Jacobson, Starogard, Warszawska 16. (10052

Meble.
Wielka okazja kupna w dobrych mało używanych meblach: jadalka kompl. 600—1000, męskie pokoje 500—1200, sypialnie komp. (mahon.) 2200, salonik mahon. 1000, garnitur klubowy (mahon.) 450, biurka męskie i damskie 130—170, fotele biurkowe skórą kryte 40, dęb. bufety 200—500, łóżka żelazne i dęb. 80—90, krzesła dęb. gobeliną kryte 17, stoły dęb. do rozciągania 70, szafy do rzeczy 45—180 toaletki damskie 160—250, sypialki (polerowane w mahoń) 750, i inne ładne meble tanio i w zamianę tylko w „Magazynie Mebli Górnoślązaków. Sniadeckich 56 róg Gdańskiej, tel. 1025. (8928

Sztucer
strzelecki, Aidt Orig. prawie nowy z przyborami na sprzedaż. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Sztucer". (10161

Samochód
„Fiat" 501" limuzyna bardzo dobry, na sprzedaż korzystnie z powodu wyjazdu. Bydgoszcz, 3 Maja 24, szkoła szoferów. (5789

Sprzedam
zaraz motor benzynowy stojący 6 km. w dobrym stanie. Cena przystępna. Zgł. Franciszek Marchewicz, Osie pow. Swiecie. 10163

KUPNA

Kupię
aparat do powiększeń fotograficznych oraz przybory fotogr. Oferty pod „A. B." do filji Dz. Bydg. 5771

Kupię
nieruchomość handlową dobrze się rentującą przy wpłacie do 75000 zł. Zgłoszenia z podaniem ceny i bliższem określeniem objektu proszę do Dz. Bydg. pod „Nieruchomość". Pośrednicy wykluczeni. 10164

Dynamo
65 volt 50 amp. kupię. Of. do Dzien. Bydg. pod „Dynamo". 9936

Poszukuję
domu z dobrym oprocentowaniem. płacę gotówką. Of. do Dz. Bydg. pod „Gotówka". 10098

Kupię
przyczepkę do motocyklu. Of do Dzien. Bydg. pod „Motocykl". (9929

POSADY WOLNE

20 zł dziennie
2—3 godziny przyjemnej i nie uciążliwej pracy domowej zapewniają W. P. powyższy zarobek. Stanowczo uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem W. P. Firma „Carbon", Gdynia. 9854

3000 złotych
miesięcznie zarobią inteligentni, energiczni. Poważna działalność handlowa. Kapitał nie potrzebny, obroty finansuje centrala. Możność natychmiastowego zarobkowania. Zgłosz. Łódź, B. poczta główna, skrytka 501. (8643

Młody
czeladnik piekarski może się zaraz zgłosić. Toruńska 29. 10170

Służąca
do restauracji potrzebna zaraz, ul. Marszałka Focha 71. 1173

POSADY POSZUKUJĄ

Palacz
doświadczony z piecami różnego gatunku, trzeźwy i pracowity, szuka posady, najchętniej na Pomorzu. Łask. zgłosz. pod „Palacz" do Dz. Bydg. 9930

Administrację
domu z ogródkiem w Bydgoszczy poszukuję. 5000 zł pożyczę. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Administracja". (5708

Gospodyni
samodzielna znająca się dobrze na prowadzeniu gospodarstwa domowego przyjmie posadę u star. małżeństwa wzgl. starsz. pana od 15. V. 30. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Pracowita". (9947

Kupiec
z gotówką 5000 zł poszukuje posady, ewent. przystąpi jako spólnik udziałowiec. Of. do Dz. Bydg. pod „Sumienny". (10160

Pomocnik
kupiecki, rest. kolonj. 5 lat praktyki poszukuje posady bufetowego lub ekspedjenta. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Nr. 452". 10018

Emerytowany
urzędnik, budowniczy wykonuje zlecenia, wymagające zaufania, a mianowicie poleca się jako zawiadowca majątków i domów czynszowych, dopilnuje utrzymanie stanu budowlanego domów lub jako kierownik tartaku itp. Oferty z podaniem wynagrodzenia do Dzien. Bydg. pod „Urzędnik". 9766

DZIERŻAWY

Baczność!
Wydzierżawiam majątki ziemskie od 100 mórg począwszy. Switajski. Nakło, Bydgoska 386. (5847

Skład
zaraz do wydzierżawienia. Gdańska 39. (5836

Szukam
wodnego młyna z walcami w dzierżawę, do przejęcia mam 4—8 tys. Stempski, Lubawa, Pomorze. (10126

MIESZKANIA

Różne
mieszkania, duży wybór, tanio poleca „Przyszłość" Śniadeckich 40. (5748

POKOJE

Umeblowane
pokoje ewent. razem położone z telef. do wynajęcia. Dworcowa 18 a, II pr. 9952

Z utrzymaniem
pokój wynajmę. Kanałowa 3, II p. lewo. (1169

RÓŻNE

Radjoamatorzy!
Wielka zniżka cen, duży wybór. Zakłady Radjotechniczne inż. Jankowscy Śniadeckich 2. (9384

20—30.000 zł
pożyczki poszukuję. Dostateczne zabezpieczenie i wysokie oprocentowanie kapitału zapewnione. Of. pod „Pożyczka" do Biura Ogłoszeń IRO Bydgoszcz. Herm. Frankego 3. (10137

Znalazcę
mego portfelu upraszam po zatrzymaniu pieniędzy i portfelu odesłać wykaz osobisty i dokumenty. Jan Marchwicki, Zacisze 5. 5846

Panny
jako czynnej wspólniczki do interesu kolonjalnego z gotówką 3—4 tysięcy złotych poszukuję. Oferty pod „Wspólniczka" do Dzien. Bydg. Ożenek nie wykluczony. (9978

MATRYMONJALNE

Kilkunastu
panów: urzędników, kupców. rolników i t. d. z różnych sfer poszukuje stosownych żon nawet z małymi posagami. Informacje „Przyszłość" Śniadeckich 40. Listownie znaczki. (5749

Kawaler
lat 30, solidny, miłego charakteru, rutynowany fachowiec, posiadający obecnie przedsiębiorstwo przemysłowe w dzierżawie, poszukuje panny z lepszej rodziny z majątkiem lub z przedsiębiorstwem w branży maszynowej względnie elektrotechnicznej, w celu matrymonjalnym. — Młoda wdówka niewykluczona. Oferty z fotografją, której zwrot z dyskrecją zapewniam do Dz. Bydg. pod „1900". (10110

Kawaler
handlowiec lat 35, inteligentny, dobrego charakteru, posiadający 6000 zł. gotówki, zajmując się dobrze prosperującym handlem poszukuję panny, lub młodej wdówki celem ożenku, najchętniej wżeniłby się w jakiekolwiek dobrze prosperujące przedsiębiorstwo lub też panie z cośkolwiek majątkiem zechcą swe oferty wraz z fotografją skierować do Dzien. Bydg. pod „6000". (10159

W dzień Zmartwychwstania Pańskiego powołał Bóg Miłościwy do grona swych Aniołków naszą drogą, nigdy nieodżałowaną córeczkę, siostrzyczkę i wnuczkę ś. p.

Oleńkę

uwolniwszy ją od ciężkich i długich cierpień, krótko przed ukończeniem drugiej wiosny życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Rodzice Zygmuntostwo Sawilscy.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dn. 23 bm. o godz. 4-tej po poł. z domu żałoby ul. Reja 4 na nowy cmentarz katolicki. (10183

†

W sobotę dnia 19 bm. o godz. 4 popoł. zasnęła w Bogu moja droga żona, nasza najukochańsza matka ś. p.

z Więckowskich

Anastazja Wiśniewska

przeżywszy lat 63, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 5 popoł. z domu żałoby, ul. Zygm. Augusta 18 na cmentarz Serca Jezusowego.

(10214

Uchwała. Udziela się dłużnikowi Teodorowi Błochowi kupcowi w Kcyni po myśli rozp. Prez. Rz. z **6. III. 1928** odroczenie wypłat do dnia **14 lipca 1930** albowiem, zdaniem Sądu istnieją dostateczne środki do zabezpieczenia pretensji wierzycieli. Jako nadzorcę sądowego mianuje się adwokata Edmunda Zagrodzkiego w Kcyni. (10191

Kcynia, dnia 14 kwietnia 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela (5856

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz

ul. Marszałka Focha 14.

Gnieźnieńska Loterja na Konie

Cena losu 1 zł, 11 losów 10 zł

wyłącznie porto lub za zaliczeniem

Ciągnienienie 28-go kwietnia b. r.

poleca 3962

Felicja Kaschowa

kolektura Loterji Państwowej

Gniezno, ulica Tumska nr. 5

Tel. 200.

P. K. O. Poznań 207907.

Spiesz się...

po los I. klasy

21-szej Państwowej Loterji Klasowej

do najszczęśliwszej kolektury

W. Kaftal i S-ka

Katowice, ulica św. Jana nr. 16.

Konto w P. K. O. nr. 304.761. (10100

ODDZIAŁY:

Król. Huta	**Bielsko**	**Tarnowskie Góry**
Wolności 26	Wzgórze 21	Krakowska 7

Główna wygrana

zł 750.000.-

Ogólna suma wygranych

zł 32.000.000.-

na 210.000 losów — 105.000 wygrywa a więc co drugi los!!

Cena losów niezmieniona!

Cały los zł **40.—**	Pół losu zł **20.—**	Ćwierć losu zł **10.—**

W zeszłej 20-tej loterji

znów padły u nas

następujące większe wygrane:

zł 80.000.—	na Nr.	76.144
zł 40.000.—	„ „	152.031
zł 20.000.—	„ „	152.297
zł 15.000.—	„ „	162.954
zł 10.000.—	„ „	103.537

oraz cały szereg wygranych po

zł 5.000, 3.000, 2.000, 1.000 i t. d.

na kilka miljonów zł.

Szczęście stale sprzyja naszym graczom!!

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w kopercie.

Do kolektury W. Kaftal i Ska, Katowice, ul. św. Jana 16/e.

Niniejszem zamawiam .... całych losów po zł. 40. .... połówek po zł. 20.— .... ćwiartek po zł. 10.— Należytość .... złotych uiszczę natychmiast po otrzymaniu losów blankietem nadawczym P. K. O. 304.761 przez firmę załączonym.

Imię i nazwisko: ....

Dokładny adres: ....

Wszystkim tym, którzy okazali nam tak wiele szczerego współczucia i wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi, mężowi i ojcu naszemu **ś. p.**

Gracjanowi Dąbrowskiemu

a w szczególności Ks. Pułkownikowi Szyłkiewiczowi, Dyrektorowi i Kolegom Zarządu Budowy K. P. składamy serdeczne

podziękowanie.

10205) **Żona i dzieci.**

Uchwała o zawieszeniu egzekucji.

W sprawie egzekucyjnej 1) Firmy „Rolnik" T. z o. p. w Białośliwiu. 2) Andrzeja Stolarskiego z Ustronia, 3) Feliksa Rosy z Pobórki Wielkiej zast. przez adw. Knacha w Łobżenicy, 4) Wojciecha Pietrzaka z Wolska Nowego zast. przez adw. Dr. Nikolaya w Bydgoszczy wierzycieli, przeciw Franciszkowi Panek, mistrzowi rzeźnickiemu w Białośliwiu dłużnikowi. Przeciw przetargowi przymusowemu nieruchomości Białośliwie karta 52, wykonanym na zasadzie nakazów wykonawczych z 30. IV. i 7. XII. 1927, 3 II. 1930 roku oraz uchwały ustalającej koszty z 20. VII. 1925 r. w sprawie wierzycielów przeciw dłużnikowi przez Sąd egzekucyjny w Wyrzysku **dnia 8 lutego 1928 r.** wniósł małoletni Henryk Kościerski działający przez opiekuna Kazimierza Kościerskiego, przez adw. Burdajewicza jako pełnomocnika procesowego opozycję, twierdząc że posiada prawo własności na części nieruchomości, na przetarg przymusowy wystawionej. Powyższe twierdzenia oraz nagłość sprawy uprawdopodobniono przez zaręczenie w miejsce przysięgi Kazimierza Kościerskiego z Wyrzyska z **dnia 18. IV. 1930 r.** oraz aktami subhastacyjnemi 4. K. 3/28. Na wniosek Henryka Kościerskiego zarządza się tedy: 1) Przetarg przymusowy względem wspomnianej nieruchomości należy tymczasowo zawiesić. Termin przetargu **dnia 24 kwietnia 1930 r.** upada. 2) Wnioskodawca winien w ciągu 4 tygodni od dziś licząc przedstawić Sądowi egzekucyjnemu roztrzygnięcie Sądu procesowego w przedmiocie dalszego zawieszenia egzekucji. Po bezskutecznym upływie powyższego czasokresu wolno egzekucję dalej prowadzić. (10189

Wyrzysk, dnia 19 kwietnia 1930 r. **Sąd Powiatowy.**

Edykt.

1. Cecylja Bernacka wdowa w Opaleniu,
2. Tomasz Stawicki, rolnik w Opaleniu,
3. Anna Stawicka, żona rolnika w Opaleniu

działający przez pełnomocnika procesowego adwokata Dr. Jakubiczkę w Gniewie wystąpili z wnioskiem o wywołanie zaginionego listu hipotecznego odnośnie do zapisanego na nieruchomości Opalenie wykaz L. 18a oddz. III. poz. 11. na rzecz Joanny Sattler z d. Steingräber zamieszkałej ostatnio w Konitzken (Niemcy) obecnie niewiadomego pobytu, długu hipotecznego w kwocie 1.800 mk. z 1. X. 1902 r.

Posiadacza powyższego listu hipotecznego wzywa się, by najpóźniej **w wyznaczonym na dzień 13 czerwca 1930 r. o godz. 12-ej** przed tutejszym Sądem pokój nr. 3 terminie wywoławczym zgłosił swoje prawa i przedłożył list hipoteczny, w przeciwnym bowiem razie nastąpi pozbawienie mocy listu hipotecznego. 10192

Gniew, dnia 6 listopada 1929 r.

Sąd Grodzki.

Sprzedaż przymusowa.

W środę dnia 23. 4. 30. o godz. 11-tej przedpoł. będę sprzedawał przy ul. **Toruńskiej 180,** najwięcej dającemu za gotówskę:

bufet, kredens, stół, 6 krzeseł, biurko, zegar, firany, portjery, umywalkę, nocne stoliki, lustro, dywany, kanapę, 2 fotele, dywan, 2 obrazy, szafkę. i t. p. wiele innych rzeczy.

10217) **Malak,** kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę 23. IV. 30, o godz. 2 po poł. sprzedam publicznie przy ul. Wileńskiej 9 za gotówkę najwięcej dającemu: 101204

fortepian.

Kowalski, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 23 kwietnia br. o godz. 10,30 sprzedam przy ul. Terasy 7, najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: 10215

Biurko, fotel biurowy, stół okrągły, 6 krzeseł, leżankę i szafę (bibljoteka).

Woźniak, komornik sądowy z. p.

Od 1 maja 1930 r. poszukuję do Restauracji Dworcowej w Toruniu-Przedmieście (Dworzec Główny)

3 stołowych,
2 uczni,
1 kucharza,
2 kucharki,
10 panienek do bufetu,
6 służących do kuchni,
4 chłopców do obsługi na peronach.

Uwzględnia się tylko pierwszorzędne i dobrze polecone siły.

Osobiste zgłoszenia przyjmuje się **dnia 24 bm.** o godz. 10-tej przed połud. **w Hotelu Dworcowym w Toruniu.** (10206

Franciszek Szmelter

Jabłonowo-Pomorze, Restauracja Dworcowa.

Przetarg przymusowy.

W środę dnia 23 kwietnia br. o godz. 9-tej sprzedam w firmie **Hartwig przy ul. Dworcowej nr. 52** najwięcej dającemu za gotówkę: 10218

kompletne urządzenie restauracyjne z bilardem.

Czternasty, kom. sądowy z p. w Bydgoszczy.

Bilz **Sanatorjum Dresden - Radebeul**

2 lekarzy - Broszury bezpł.

Choroby kobiece, nerwów, serca i przem. mat.



5631

Na raty

E. Karpowicz

ul. Długa 66 - telefon 809

Odzież damska i męska, obuwie

materjały ubraniowe i na sukmie - firany - płótna.

5628 Na raty

PIANINA

pierwszorzędna jakość materjału i precyzyjne wykonanie oto zasady **fabryki pianin O. Majewski, Bydgoszcz, Pomorska 65, Tel 2060.** Niskie ceny Dogodna spłata. Długoletnia gwarancja. (9045

Austro Daimler

kareta 17/60 S. K., 6 osobowa, w bardzo dobrym stanie, z powodów gospodarczych **bardzo korzystnie na sprzedaż.** (10097

K. S. AUTO, Bydgoszcz, Gdańska 19. Tel. 1274.

Cegłę I kl.

stary i nowy format

sufitówkę

w różnych rozmiarach oferują po korzystnych cenach 9208

Ceramiczne Zakłady

Bydgoszcz

Chodkiewicza 8-18

Tel. 1300.

TAPETY

Pomorska 8. 5775

Ajenci i organizatorzy losowi jako też ci, którzy nimi zostać pragną, otrzymają przy sprzedaży obligacyj premjowych (losowych) najwyższą prowizję i najlepsze warunki już przy pierwszej racie. Ze względu na nowe grupy losowe — duży zbyt zapewniamy. Zdolnym dajemy wolny bilet kolejowy i wysokie pensje. Wszystkich pouczamy. Oferty: **Polski Bank Spółdzielczy, Lwów, ul. Zyblikiewicza 37.** 10188

Kto

napisze imię, nazwisko miesiąc urodzenia, otrzyma darmo broszurę określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Pozna kim jest, kim być może. Warszawa — Redakcja „Wiedza Tajemna" skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. (8185

Okazja.

Oddaję jak długo zapas starczy **rowery** gwarantowane dobrych fabrykatów znacznie niżej cen rynkowych lecz tylko za gotówkę. **Dąbrowski, Toruń, Mickiewicza 83.**

10193

Meble

jadalnie, sypialnie i pokoje męskie dębowe, orzechowe, palizandrowe i sosnowe, także różne meble pojedyńcze i wyściełane w wielkim wyborze na dogodnych warunkach, najtaniej poleca

Zieliński

Bydgoszcz 5378

ul. Śniadeckich 43.

Ajenci i organizatorzy losowi jako też ci, którzy nimi zostać pragną, otrzymają przy sprzedaży obligacyj premjowych (losowych) najwyższą prowizję i najlepsze warunki już przy pierwszej racie. Ze względu na nowe grupy losowe — duży zbyt zapewniony. Zdolnym dajemy wolny bilet kolejowy i wysokie pensje. Wszystkich pouczamy. Oferty: **Ludowy Bank Spółdzieldzielczy, Lwów, Plac Akademicki 4.** (10187



Zamiana starych maszyn do pisania na nowe modele. Stała rozprzedaż maszyn gruntownie odremontowanych z gwarancją i prawem zamiany.

SKÓRA i S-ka

POZNAŃ, Aleje Marcink. 23

Bydgoszcz, ul. Gdańska 163

7177

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"**

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.